

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Za Redakcją odpowiedzialny

Józef Bronikowski w Poznaniu.

Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański

wydaje się z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):

Cena ogłoszenia 1 str. 6 fen. — Reklamę od

cena droższego 3 str. (incl. tłumaczenia).

Listy

adresowane do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckim 9 mar. 13 fen., w Austrii 6 guldenów, we Francji 18 fr., w Anglii 13 mar. 50 fen., w Szwajcarii 18 mar. 50 fen., w Danii 13 mar. 20 fen., w Włoszech, w Szwajcarii i Belgii 12 marek, w Turcji 28 fr., w Ameryce 13 mar. 75 fen.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w ekspedycji: przedpłata przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agencje, za których pośrednictwem (zaobserwuj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma

nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one

Agenye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Adam Ciburowski, Rue des Beaux arts 10. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Z powodu Święta uroczystego Dziennik jutro nie wyjdzie.

POZNAŃ, 7 maja.

Według półrocznej Provinz. Corresp. dziś miało rozpocząć się w izbie deputowanych sejmiku pierwsze i drugie czytanie tak zwanej ustawy konstytucyjnej; ten sam organ mówi, że na przyszły dzień zapowiedziano przyjazd do Berlina cara Aleksandra, który zabawić ma w gościnie cesarza niemieckiego do 13 m. b., poczem uda się do Ems, gdzie ma do 11 czerwca. W drugiej połowie bieżącego tygodnia (około 22 bm.) oczekiwany jest w Berlinie król szwedzki. — Liczba obradujących w Przedstawicielstwie krajowych zmniejsza się z dniem każdym, w całości obraduje jeszcze jednaście reprezentantów krajowych. — Do Gazety Nar. donoszą, że sejm lwowski zamkniętym już zostanie, czy w tym czasie zdoła się sejm uporać się chociaż z najpilniejszymi sprawami, wątpić musi każdy, jak wolno włożyć się obrady owoce ciała konstytucyjnego. Dzisiejsza korespondencja lwowska opisuje barwach ową nieudolność, jaka jest z każdego zakątka sejmiku galicyjskiego, z którego usuwają się ciagle mężowie będący da- jego chlubą i podporą.

W izbie włoskiej toczyły się przedwczoraj dalsze nad interpelacją dep. Manciniego co do zachowania się rządu w obec kleru. Crudei wyraził życzenie, aby rząd nie działał w przyszłości jako administrator dóbr kościelnych, a dep. Guerrieri Gon- zozbiarał długo i szeroko wywołane przez Włoskościelno-polityczne kwestie, a zwłaszcza kwestie o rękomiach i jej stosunek do zagranicy. Na swojego przemówienia zwrócił uwagę uwagę na historyczne przeciwieństwo, jakie istnieje między Niemcami, i zauważył, że tolerancja religijna nie jest hasłem, co złagodziła owe przeciwieństwo. W końcu wystąpił mowa w obronie starokato- i postawił wniosek o zawezwanie rządu, by wywa- prawa państwowe w całej ich rozciągłości. Aunni bronił następnie polityki kościelnej rządu, zą nad tym przedmiotem dyskusja odłożono do pnego posiedzenia.

Dzienniki niemieckie i francuskie zajęte ciągle notą, przesyłając w odpowiedzi na notę niemiecką notę berlińskiemu. Z Brukseli donoszą przy tej okazji, że doniesienie Pall Mall Gazette o nocy niemieckiej, będącej odpowiedzią na pismo z 30 z. m., żadnej nie ma podstawy. Wojna hiszpańska ma rozpocząć równocześnie nad brzegami rzeki Orio i w Nawarze, znowu wielkie już wedle Agence Havas po- przygotowania. Z Bilbao telegrafują, że w Katalonii nowe miały miejsce pronunciam- w duchu Cabrery, z inną zaś stroną donoszą, że Biskai wzbudzają się płacić podatki, i że dowódca karlistowski Saballs zamysła się stanowczo z teatru wojennego. Do Koln- telegrafują z Madrytu, że nuncjusz papie- znowu zapewnił króla za swym przybyciem do hiszpańskiej o rzetelną przychylność ku niemu, i wyraził zarazem życzenie, by przyjazd jego do Madrytu mógł być dla duchowieństwa wiernego tradycjom rzymsko-katolicko-apo- Kościoła zadatkami lepszej przyszłości.

Wiedeński Głos o debiucie dziś znowu z sen- wiadomością. Oto uważa za bardzo możliwe, aby w dalszym rozwoju wypadków stronnictwo

nieprzyjacie Milanowi weźmie nie tylko górę, lecz zdetronizuje panującego dziś władę. W tym razie powołano, zdaniem Głosu, na tron serbski nie Karadzordzewicz, lecz księcia Czarnogóry. W tym względzie — mniema ów organ — zgodna jest ogromna większość narodu, a i sultan nieby nie miał przeciw temu, książę Mikołaj bowiem byłby w razie połączenia Serbii z Czarnogorą skłonny do uznania zwierzchnictwa Turcji.

Do wiedeńskiego Fremdenblatt donoszą z Carogrodu, że w wezyr Hussein Avni Pasza pozbawionym został swojej władzy w chwili, właśnie, gdy wspólnie z resztą ministrów zabierał się do ułożenia budżetu na r. 1875-76. Skutkiem tego niespodziewanego odwołania budżet późno bardzo dopiero przedłożonym będzie sultanowi do sankcji, a dziś tyle jest pewnym, że niedobór wynosi mniej więcej 30 milionów talarów.

Wniosek językowy.

Zamieszczając w ostatnim numerze pisma naszego korespondencję z Berlina, poświęconą głównie uwagom naszym w przedmiocie działalności polskiej deputacji sejmowej, szczególnie zaś wnioskowi jej w przedmiocie wykładowego języka w szkołach, — zastrzegaliśmy sobie prawo repliki z własnej strony, z którego dziś korzystamy. Jeszcze raz tedy, mimo uwag znajdujących się w korespondencji berlińskiej, nie podobna nam się zgodzić na przekonanie, aby wniosek deputacji naszej w przedmiocie języka wykładowego szkół naszych był z jednej strony dość wyczerpującym, z drugiej dość ścisłym.

Nasamprzód nie przeszkadza bynajmniej okoliczność, że w wniosku podobnym o samym tylko W. Ks. Poznańskim mowy być nie może — aby żądanie tego rodzaju nie sięgało dalej jak po za skromny a nieokreślony postulat „uwzględnienia języka polskiego w początkach nauki.“ Prawo przyrodzone, logika pedagogiczna dostarczają aż nadto dostatecznych argumentów, aby czy to dla W. Ks. Poznańskiego, czy to dla Prus Zachodnich, czy to nawet dla Górnego Ślązka domagać się ustępstw szerszych a nade wszystko ściślej sformułowanych. W dodatku zaś, nie zapominajmy, co prawda, że w obszernym i racjonalnie wypracowanym wniosku narodowościowym znalazłoby stosowniejsze miejsce, że traktaty międzynarodowe, pod których zastrzeżeniem w roku 1815 podział Polski polityczny uświęcono, zawarowały wyraźnie prawa i instytucje narodowe całemu obszarowi dawniej Polski, uznają jej narodową nierozdzielność a tym samym dają jeszcze i dzisiaj prawo każdemu odłamowi Polski, którego reprezentacji udało się zyskać możność głosu publicznego, prawo domagania się, by przynajmniej język polski w wychowaniu publicznym był uwzględniony. Pod tym względem nie ma być żadnej różnicy przynajmniej między Prusami Zachodnimi a W. Ks. Poznańskim. Tak pierwszym jak drugiemu

jęty był wraz z wielu innymi swymi kolegami pisanem cyfr i cyfr bez końca, wszedł naczelnik biura i odezwał się do niego:

— Panie Palwicz, tam jest jakaś kobieta, która chce się widzieć z panem.

— Czy młoda?

— Tego nie wiem. Pracujesz pan w branży spirytusu, weź więc alkoholometr i zmierz ją.

— Czy elegancka?

— W trzecim stopniu.

Palwicz wyszedł do kobiety, która czekała na niego w przedpokoju.

Ubiór jej odznaczał się wątpliwą elegancją; i młodość snuć już leżała po za nią.

Gdy wyszedł Karol Palwicz, kobieta rzuciła mu się z płaczem na szyję.

— No, no, pani, tylko ostrożnie! Możem ja wcale nie ten, którego pani oczekujesz.

— Karol Palwicz?

— Tak, to ja.

— Mój synu!

— Tam do licha, kiedym po raz pierwszy miał przyjemność widzenia pani, nie wyglądałaś tak zszarzaną. Ale czemuś mogła pani służyć?

— O, ja jestem bardzo nieszczęśliwa.

— To mi przyszło na myśl za pierwszym spojrzeniem. Coż się stało z szczęściem pani?

— Jestem żebraczką!

— Sliczny zawód, tylko trzeba znać się na tym cokolwiek; nie podlega na nawet podatkom dochodowemu. Ale gdzież się podział pałac pani?

— O, ci niegodziwi ludzie, wierzyciele mi go zabrali.

— Prawda, że ci wierzyciele to są niegodziwi ludzie, nie trzeba się było z nimi zająmować, to nie warto. Ależ ja widziałem w domu pani hrabiów i baronów bez liku, prawda, że ich krótko oglądał, nim

wolno ze stanowiska prawa publicznego domagać się o uznanie praw języka polskiego w odpowiednim potrzebie naukowej i logice pedagogicznej stopniu.

Jeżeli zaś jako przedmiotową podobnego wniosku stawiamy poszczerbioną i pokaleczoną — ale prawnie dotąd istniejącą instrukcją z d. 24 maja r. 1842, nie dzieje się to bynajmniej w zapomnieniu rozporządzenia ministra pana Falka z dnia 27 października 1873, lecz z bardzo wielu względów, z których kilka przynajmniej wyłuszczyć sobie niniejszem pozwolimy.

Nasamprzód jest pomieniona instrukcja w dziedzinie wychowania szkolnego u nas po upływie 27 lat od przyrzeczenia traktatowych r. 1815 pierwszym sformułowaniem ich organicezmem przez legalne organa państwa. Instrukcja owa jest podpisaną przez króla Fryderyka Wilhelma IV., kontrasygnowaną przez całe ministerstwo stanu, nosi więc na sobie tak wewnętrznie jak zewnętrznie znamiona legalności, cechę obowiązującego prawa w dziedzinie szkolnej, które pierwszy lepszy minister oświecenia wprawdzie pokaleczyć i poszczerbić, jak już powiedziano, może, ale którego mu skreślić i przemazać zupełnie nie wolno. Dziś wprawdzie, tak długo, dopóki nie ma zapowiedzianego w ustawie konstytucyjnej prawa o wychowaniu publicznym, nie ma też instancyi konstytucyjnej, która by w kwestiach zasadniczych wychowania publicznego stanowczo orzekała. Dopóki jednakże owego prawa nie ma, zdaje nam się, że dopóty najwyższą instancją pozostają tutaj, jak w czasach przedkonstytucyjnych, król z ministerstwem stanu i że żadne reskrypta i specjalne rozporządzenia ministerialne zasadniczo przeznaczyć nie mogą, co pomieniona instancja jako obowiązujące swego czasu ogłosiła. Ztąd to zdaje nam się, że instrukcja z roku 1842 stanowi mimo wszelkich reskryptów Falkowych podstawę, do której nam wracać, i której nam się trzymać należy.

Po drugie, uważamy też ową instrukcję, jakkolwiekby nam niezawodnie więcej żądać było wolno, ze stanowiska potrzeb młodzieży naszej szkolnej w warunkach obecnych za uzasadnioną. Mając polskie uniwersytety, mając możność dokończenia całego wykształcenia młodzieży naszej w języku polskim, moglibyśmy żądać wykładu w języku polskim przez wszystkie klasy wszystkich szkół naszych. Będąc zmuszeni kończyć wychowanie młodzieży naszej czy to w Niemczech czy w zakładach naukowych niemieckich, będąc w ciągłych stosunkach z sąsiednimi Niemcami, potrzebując znajomości języka niemieckiego w najrozmaitszych położeniach życia, na najrozmaitszych stanowiskach, uważamy też, nie zrzekając się naszych praw, ale ze względu na codzienną praktyczną potrzebę za rzecz nieuniknioną zaopatrzyć młodzież naszą w dostateczną znajomość języka niemieckiego. Średnicę ową złotą między niezaprzeczanymi

mnie to pani wysłałaś na morze. Mieliby i ich zabrać pani wierzyciele?

— O, skoro raz popadłem w nieszczęście, nikt nas znać nie chce.

— Szkoda, żeś pani tak późno przyszła do tego rozumnego przekonania.

— A dziś nie mam nigdzie miejsca, gdzieby skłonić głowę, oprócz twej piersi.

— No, tegoby mi jeszcze potrzeba było. Do uzupełnienia mego szczęścia nie mi nie brak nad to, żebyś mi pani na kark spadła.

— Mój synu, mój najdroższy synu!

— Jak ci się dobrze powodziło, kiedy to byłaś jeszcze bogata, nie nazywałaś mnie wtedy „swoim synem, swoim najdroższym synem.“ To, co mam, starczy mi zaledwie na życie. Nie mogę ci dać złamanego szelaga. Przeciwnie temu, że żebrzesz, w zasadzie nie mam, ale że przychodzisz do mnie po żebranie, przeciwnie temu zmuszony jestem z góry się zastrzedz.

— Nie bądź dla mnie tak okrutnym, przecież jestem twoją matką.

— Ja dla mojej matki nie mogę uczynić tak wiele, jak ty zrobiłaś dla twojej, skoroś jej na stare lata wyrobiła przytułek w domu wariatów. Moje wpływy nie sięgają tak daleko.

— Karolu, mój synu drogi! Będę twoją służącą. Będę ci prała i gotowała, porządek utrzymywała w mieszkaniu, tylko mi pozwól pod jednym dachem z sobą zamieszkać.

— Tegoby mi jeszcze potrzeba. Chyba po to, żeby się tu wszyscy moi znajomi dowiedzieli, żeś moja matka. I bez tego już znieść mnie nie mogą. Czyż ty nie wiesz, jakim poszanowaniem kraj ten otacza twe imię? Każde dziecko wskaże ci palec. A i tam cię znienawidzono, bo gdy już nie miałaś materyału do denuncjacji, tworzyłaś same urojone spiski, zewsząd cię wrzeszcze wypędzono; a dziś, gdy ci się udało zostać przedmiotem nie to już nienawiści ale pogardy i

prawami naszymi a praktyczną potrzebą zachowywała według nas instrukcja z dnia 24 maja 1842. I otóż drugi powód, dla czego się jej podstawy trzymamy.

Trzecim dalej powodem, dla którego jej się trzymać radzibyśmy, jest uwagi godny fakt, podniesiony już w przeszłym naszym artykule, że deputowani niemieccy na sejmie prowincjonalnym roku 1871 uznali w znajomości stosunków miejscowych i w chęci oddania czci prawdzie, za rzecz konieczną upomnieć się dla W. Ks. Poznańskiego i dla szkół jego o ścisłe przeprowadzenie instrukcji z r. 1842. Jest to fakt ważny i uwagi godny a z pewnością nie przemienie bez wrażenia ani na ministerstwo stanu, ani na reprezentację kraju, skoro podniesionym będzie.

Cokolwiekbyś zaś, nie zaprzeczy nam nikt pono z szanownej deputacji naszej sejmowej, że rozporządzenie rządowe, pozostawiające dla szkół elementarnych w zasadzie język polski jako wykładowy, pozostawiające go dalej w tymże samym charakterze dla szkół wyższych aż do terycji włącznie, idzie dalej aniżeli skromny postulat wniosku deputacji „o język wykładowy polski w początkach nauki.“ Ograniczać się na tym postulacie byłoby w obec rządu i ministerstwa i cofaniem się niepotrzebnym i niczem nieusprawiedliwionem.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał cesarsko rosyjskiemu naczelnikowi powiatowemu Oettingen w Łodzi król. order koronny trzeciej klasy.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 3 maja.

(Sejm dawny a dzisiejszy. — Sprawy do zakatwienia. — Uczta dla p. Ziemiałkowskiego. — Gaz. Lwowska o zbiegach-księżach ruskich. — Julian z Poradów. — Kopiec Unii.)

(T.) Kto widział sejm nasz w pierwszych latach, tak zwanej ery konstytucyjnej, a kto mu się dziś przypatry, ogromną a wcale nie potęszającą spóstrzęż różnicę. Dawnego życia, ruchu, gorącego sprawami zającia się, zapatu dla spraw publicznych, walk z tego wynikających, wszystkiego tego nie ma dziś ani śladu. Jakaś obojętność, ospałość, opanowała ławy poselskie, jakiś dziwny, niemły, fatalnie oddziałający chłód wieje z tej sali sejmowej, w której niegdyś tak wrzało, tak kipiło. Mimowoli nasuwa się na myśl wiersz niemieckiego poety: „Zum Teufel ist der Spiritus, das Flegma ist geblieben.“ Szereg dawnych dzielnych przewódców sejmowych znacznie się przerzedziły, ci, co pozostali, widocznie się postarzel, a nowych nie widać. Nie ma nieodżałowanej pamięci Adama Potockiego, zanego ks. Władysława Sanguszki, Leszka Borkowskiego, Dietla, Stanisława Tarnowskiego, Ludwika Wodzickiego, Adama ks. Sapiehy, ks. Ruczyki, Henryka Janki itd. Wielu z nich pomarło, wielu usunęło się dobrowolnie ze sejmu. Pozostali jeszcze z dawniejszych luminarzy: Ziemiałkowski, Smolka, Grocholski, Krzczunowicz, Zyblikiewicz, Leon Sapieha, Jerzy Czarto-

szysterstwa ogółu, rzucasz mi się na szyję, żebym cię wlokł dalej. Ale ja za rozumnym na to. Gdyby się miał ktośkolwiek dowiedzieć, kto to mnie tu tak czule ścisła, byłbym zgubionym na zawsze. Gdybym ci dał złotówkę, jestem pewien, że odciągniesz mi dodatek od pensji jako marnotrawcy. Idź więc i poszukaj sobie bogatszego syna.

W przedpokoju był stary wóz, który nie mógł spokojnie słuchać tej rozmowy.

— Aj, aj, panie, nie godzi się tak przemawiać do matki.

Karol Palwicz spojrzał na niego. Z natury był tchórzem.

— No, mniejsza o to zresztą. Tu w obec wszystkich nie mogę się z tobą rozmówić swobodnie; przyjdź o drugiej po południu do mego mieszkania, tam pogadamy bez przeszkody. Oto mój adres.

Podał jej bilet wizytowy i wszedł napowrót do biura.

— No, kóż tam był? — spytała go ciekawie koleżdy.

— Wyobraźcie sobie, z kąś się wyrosła mi matka.

— I cóż ty z nią poczniesz?

— Oddam ją w mamki.

Wkrótce znow wszedł naczelnik biura.

— Panie Palwicz! dziś dla pana jakiś dzień szczególny. Przybrany ojciec pański przybył.

— Czemuż nie wszedł do mnie?

— Nie chciał panu przerywać zajęcia.

— Cóż przyniósł?

— Pieniądze.

— Dużo?

— Bardz dużo.

— Tém lepiej. Więcej szczęścia niż rozumu. — A ile téż?

— Będzie około pięciu tysięcy reńskich. Oto masz je pan.

Serce kamienne.

POWIEŚĆ

Maurycego Jokai'a.

TOM IV.

Zobacz nr. 70, 71, 75, 76, 78, 79, 81, 82, 84, 85, 87, 90, 91, 92, 93, 94, 99, 100, 102 i 103.)

Przekład dokonany z upoważnieniem Autora.

W tym czasie wprawdzie drobne nieprzyjemności natury, ale opiekun jakoś je zająm sprawą przybrała obrót niebezpieczny. Przeszedł czas aż do chwili jego pełnoletności. W tym czasie wprawdzie drobne nieprzyjemności natury, ale opiekun jakoś je zająm sprawą przybrała obrót niebezpieczny. Przeszedł czas aż do chwili jego pełnoletności. W tym czasie wprawdzie drobne nieprzyjemności natury, ale opiekun jakoś je zająm sprawą przybrała obrót niebezpieczny. Przeszedł czas aż do chwili jego pełnoletności.

ryski itd., lecz niepodobni oni zaprawdę do siebie z lat dawniejszych. Ziemiałkowski, który niegdyś tak zacięty z rządem staczał walki i był głową opozycji sejmowej, jest dziś sam rządem; Smolka, który tyle lat i tak gorąco przeciw udziałowi kraju w Radzie państwa walczył, jest dziś jednym z najpilniejszych członków tej do niedawna unikanej przez niego Rady państwa; p. Grocholski od czasu jak ustąpił z ministerstwa, jeszcze bardziej tajemniczy, zamysłony i milczący, nawet p. Krzecunowicz już w sejmie nie słyhać, a do niedawna tak jeszcze ruchliwy, tak gorąco sprawami sejmowymi się zajmujący p. Zybkiewicz, od czasu jak objął prezydenturę miasta Krakowa o sejm dba mało, a tego roku, choć już sejm cały miesiąc obraduje, był na jednym tylko podobno posiedzeniu. Marszałek musiał piśmiennie przypomnieć p. prezydentowi m. Krakowa, że jest także posłem. Wreszcie ks. Jerzy Czartoryski zdaje się czekać na zmianę ministerstwa, na powrót Hohenwartha i w ogóle na zwycięstwo jego programu federalistycznego.

Wielu wybitniejszych posłów, jak dr. Dunajewski, dr. Kamiński, Józef Szulski, dr. Weigel i wielu innych wcale jeszcze do sejmów tego roku nie zajrzeli. Jeszcze tylko pp. Chrzanowski, Skrzyński, Golejewski, a w ostatnich czasach Otton Hausner nadają nieco życia sejmowi naszymu, włokącemu wospale posiedzenia, zajęte dotychczas, jak widzicie ze sprawozdań, mało ważnymi sprawami, referowaniem petycji najrozróżnionych, udzielaniem zaliczek urzędnikom wydziału, zapraszaniem cesarzowej do Galicji, dysputami nad tem, czy przyjąć jeszcze kilku urzędników do wydziału krajowego czy nie, czy podwyższyć dyty inżynierom krajowym, czy pozwolić tej lub owej gminie na pobór wyższych dodatków do podatków lub myta itp. Może nastąpić mające rozprawy nad kwestją propinacyją i drożną ożywią drzemającą legislaturę naszą, sprowadzą na ławy poselskie abscentysty. Oprócz tych dwóch spraw powinienby sejm załatwić poruszone na tegorocznej już sesji bądź przez wydział krajowy bądź przez pojedynczych posłów sprawy: Podniesienia chowu bydła, ochrony ziemiopłodów od gąsienic, chrząszczy i innych owadów, sprawę straży połowej, sprawę ustawy karniej przeciw pijaństwu i nadużyciu szynków, sprawę pomnożenia liczby posłów z miast, sprawę uregulowania przemysłu naftowego, sprawę podatku spadkowego, sprawę utworzenia biura górniczego przy wydziale krajowym, sprawę § 12 ustawy szkolnej o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, sprawę plac dla katechetów i sprawę fakultetu medycznego na uniwersytecie lwowskim. Wszystkie to ważne rzeczy, które — gdyby tylko chęć po temu była, po wielkiej części załatwionemiby być mogły.

Obiad wczorajszy dla ministra Ziemiałkowskiego odbył się przy licznych udziałach w sali hotelu Europejskiego, która okazała się za szczerą do pomieszczenia wszystkich pragnących w uciesie wziąć udział. — Posłów było obecnych 46, więc prawie cała dzisiejsza większość sejmowa była na obiedzie. Słabo bardzo był wydział krajowy reprezentowany, obecni byli bowiem tylko marszałek hr. Potocki i członek wydziału p. Serwatowski. Toastów było niewiele. Pierwszy wznosił marszałek Potocki na cześć p. Ziemiałkowskiego, który odpowiedział obszerniejszą mową na cześć sejmowi i marszałka wskazując wielkie i ważne zadanie sejmowi ułatwione dzięki przewodnictwu takiego jak p. Potocki męża. — Cała uczta miała charakter poufny, przyjacielski.

Urzędowa Gazeta Lwowska zamieszcza godny uwagi artykuł o księżach ruskich, uciekających z Galicji w Chełmskie, by tam przyjąć prawosławie i pracować nad zmoskwiczeniem ludu. Statystykę dawniejszą swoją o takich zbiegach uzupełnia Gazeta Lwowska nowymi datami. W ostatnich czasach uciekli w Chełmskie księża: J. Dyduński, Włodzimierz Milko, Teodor Bobikiewicz, Paweł Iskrzycki i Szymon Salwicki. Wymieniam nazwiska tych księży, bo może one niebawem zasłyną w dziejach przesładowania ludu ruskiego. Przy tej sposobności ostrzega urzędowa Gazeta tych zbiegów, by się nie wazyli wracać nawet incognito do Galicji, jeżeli nie chcą, by im zapewniono dłuższy pobyt w pewnych lokalnościach c. k. sądu.

Autorka „Przeora Paulinów“, ukrywająca się pod pseudonimem „Julian z Poradowa“ bawi obecnie we Lwowie i będzie na dzisiejszym przedstawieniu tego dramatu, który dyrekcyja wystawi na uroczystość ogłoszenia konstytucji 4 maja.

Na kopcu Unii rozpoczęły się na nowo roboty. Wczorajem będzie kopiec uiluminowany.

Lwów, 4 maja.

(Curiosum. — Julian z Poradowa. — Minister Ziemiałkowski. — Ks. Władysław Czartoryski.)

(T) Znałe są powszechnie zajścia w Gracu z powodu bytności tam don Alfonsa. Zdawałoby się, że jeżeli jaka sprawa nas nie obchodzi, to sprawa tego

Karol Palwicz zadowolony wziął do rąk list, który zawierał pieniądze i następujące wiersze:

„Karolu Palwicz! doszedłeś do pełnoletności i ja przestałem być twym opiekunem. Twój ojciec w godzinę śmierci oddał mi pieniądze, jakie miał przy sobie. Ile było tych pieniędzy, możesz się przekonać z dołączonego kwitu wojennego komendanta, któremu je wręczyłem. Ojciec twój żądał, abym w dniu dojścia twego do pełnoletności oddał ci tę sumę. Przez ten czas złożone były w kasie oszczędności a składane procenta zwiększały kapitał. Obecnie oddaję ci wszystko. Użyj ich dobrze. Ryszard Baradlay.“

— Ho, ho! zawołał Karol Palwicz. Kwinterno, bogaty wujaszek w Brazylii mi umarł. Koledzy, dziś za rasmam wszystkich na obiad do Frohnera. Będzie szampan i ostrugi! Stawcie się o trzeciej!

— Naturalnie też zaproszę pan i matkę, szepnął mu z cicha stary wóznik.

— Ah, to się rozumie!

Zamknął księgi cyfr pełne, porwał za kapelusze i wybiegł z biura. Nikt go nie zatrzymywał.

Ani mu nawet na myśl nie przyszło podejść kolegów lub matkę szampanem i ostrugami; pobiegł wprost do domu, spakował kuferek i udał się na dworzec kolei; tu wsiadł na pociąg towarowo-osobowy, który właśnie odchodził do Tryestu, i na zawsze pożegnał miasto.

Z uderzeniem drugiej zjawiła się kobieta w wyszarzanych sukniach w mieszkaniu syna. Zastała pokój zamknięty. Lokator, od którego odnajmował Palwicz swój pokój, wręczył jej bilet, na którym napisane było, co następuje:

„Pani!

Wyjeżdżam do Ameryki i mam tę błogą nadzieję, że tam za mną nie pogonisz. Żegnaj!“

Biletu nie włożył nawet w kopertę.

Nieszcześnie kobieta upadła u progu drzwi na ziemię. Złamała ją ciężar fizycznej i duchowej niedoli.

don Alfonsa i jego przeciwników. A przecież tak nie jest. W grubym byłby błędzie każdy, kto by przypuszczał, że Polaków don Alfons nie obchodzi, że dla nich są przykrości, jakie ten pan doznaje, obojętni. My jesteśmy tak czuli, tak troskliwi dla cudzej niedoli, choćby ta niedola dotyczyła tak nam obcą osobę, jak bohater z pod Cuency i jego małżonka donna Blanka! My tak ubolewamy nad losem tej pary, prześladowanej przez młodzień i ludność stolicy styryjskiej, że piszemy do niej adresy kondolencyjne. Kto by się dziwił naszemu postępowaniu, niech sobie przypomni, że żona brata cesarza austriackiego, arcyksięcia Karola Ludwika, jest siostrą donny Blanki, żony tego don Alfonsa, a pojmie łatwo, iż reprezentanci narodu galicyjsko-lodomeryjskiego ciężko by ten naród skompromitowali, gdyby zapomnieli przy tak nadarzającej się sposobności wysłać na ręce arcyksięcia Karola Ludwika adres kondolencyjny z powodu nieprzystojnego zachowania się mieszkańców Gracu względem bohatera z pod Cuency, skoro tenże jest szwagrem rzeczonego arcyksięcia austriackiego. Uchylcie więc czoła przed wielkim taktem politycznym tego licznego zastępu posłów naszych, którzy dziś w biurze Jego Ekscelencji pana marszałka, podpisują wspomniany adres kondolencyjny.*

Minister Ziemiałkowski odjechał wczoraj wieczór pociągiem do Wiednia i prawdopodobnie w ciągu sesji bieżącej do Lwowa nie wróci, zażądał bowiem urlopu aż do końca kadencji sejmowej.

Pani „Julian z Poradowa“ była rzeczywiście na wczorajszym przedstawieniu swego dramatu „Obrona Częstochowy“. Publiczność, mianowicie ta pocziwa patryotyczna publiczność parterowa i paradyśowa (bo łoże było puste), serdecznie, grzmiącymi oklaskami dziękowała szanownej autorce za ten prawdziwie polski utwór sceniczny. Pani M. z łoża pierwszego piętra, którą wspólnie z Sewerynem Goszczyńskim zajmowała, słyszeli rzuciła bukiet panu Ładnowskiemu, który jako przeor Paulinów, Kordecki, gra swoją znacznie do świetności przedstawienia się przyczynił. Wczorajsze przedstawienie było rzeczywiście wyjątkowym w naszym teatrze. Takiego polskiego nastroju u publiczności, tak gorących oklasków przy każdym patryotycznym ustępie dramatu, takiego uniesienia podczas odegrania mazurka „Trzeci maj“ i hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła“, który orkiestra powtórzyć musiała, dawno w teatrze lwowskim nie byliśmy świadkami. Przejżdżającej przez nasze miasto szanownej autorce „Przeora Paulinów“ przedstawili się Lwowianie dobrze.

Przybył do Lwowa książę Władysław Czartoryski.

*) Telegram donosi, że udało się marszałkowi Potockiemu wytłumaczyć adresowcom, że taka manifestacja nie należy do zakresu działalności sejmowej. (Przyp. Red. Dzienn. P.)

Berlin, 5 maja.

(Wniosek Koła polskiego.)

(m) Dzisiaj złożono do łaski marszałkowskiej następujący wniosek:

Wysoka Izba deputowanych zechce uchwalić: zawezwać rząd do uznania istniejącego od dnia 21 lutego 1861 roku polskiego Centralnego Towarzystwa gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego. Berlin, 5 maja 1875.

Wierzbicki, Magdziński, Pilaski, Breza, Łubieński, Kantak, Łyskowski, Czarlinski, Wężyk, Zakrzewski, Łukomski, dr. Respałek, Potworowski, Łukomski, Moszczeński, ks. dr. Jażdżewski, Chłapowski.

Zurych, 5 maja.

(Landsgemeinden czyli sejmiki ludowe. — Wybory do rządu i sejmiku w Zurychu.)

(sk.) Niebo nie sprzyjało mojej wycieczce niedzielnej do Glarus. Deszcz lał jak z koni przez cały dzień i sejm został odroczony do czwartku t. j. na dzień Wniebowstąpienia pańskiego. Przewidując jednak, że zdarzenia dnia tego same przez się dostarczą aż nadto obfitego materiału do listu, poprzedzę je kilkoma ogólnymi uwagami, które zdają mi się konieczne dla dokładnego rzeczy zrozumienia.

„Landsgemeinden“ to zabytek staro-germańskich czasów, to „concilia“, które Tacyt opisuje. Zachowały się one jeszcze w dwóch kantonach i czterech półkantonach niemieckiej Szwajcaryi. „O sprawach mniejszej wagi — mówi Tacyt — radzi starszyzna, o główniejszych wszyscy, tak jednak, że co gmin na postanowić, to być musi i wyżej rozstrągnięte. Schodzą się, jeśli niespodziana jaka nie zajdzie przeszkoda, w pewnych dniach... Za dopełnieniem liczby zasiadają zbrojni.

Ostatni przytułek znalazła nieszczęśliwa w szpitalu, który założyły „węgierskie panie“. Kilka kobiet szlachetnych, które wiele w życiu przecierpiały, pomściły się na losie ulg, jaką niosły innym cierpiącym. Matkę Karola Palwicza zamieszono do tego szpitala bezprzytomną. Gdy do siebie przyszła, miała silną gorączkę.

Panie, na które dnia tego wypadła kolęj dozoru, przechodziły właśnie wraz z lekarzem długie, zastawione łózkami sale.

Lekarz pokazywał właśnie obu paniom komitetowym, że przyniesiono dopiero co kobietę ciężko chorą; cierpienie jej jednak nie jest w rodzaju tych, które się szybko leczą, może ono trwać lata całe. W zakładzie zaś nie ma ani jednego wolnego łóżka. Nie wiedząc, co z nią począć. Trzeba będzie chyba odesłać ją do innego jakiego szpitala.

Jedną z pań jest to wysoka, dumna postać o twarzy bladej jakby wykutej z marmuru, dziwnie młodocianej na przekór srebrnym włosom, brwiom i rzęsom. Oczy jej dotąd błyszczą ogniem pełnym uczucia i rozumu.

Na widok tej postaci na bladym obliczu chorej zapłonęły dwie ogniste plamy. Poznała w nadchodzącej baronową Kąrmierzową Baradlay.

Jest to prawdziwy ideał sześćdziesięcioletniej kobieciej piękności.

— Jak się nazywa ta chora? spytała pani Baradlay lekarza.

Doktor z cicha szepnął jej nazwisko.

Pani Baradlay z podziwem przyglądała się chorej i wstrząsnęła wreszcie głową z niedowierzaniem.

— Nie, — rzekła po francuzku do lekarza — to niemożliwe. Tamtą znałam dobrze. Była idealnie piękna.

Chora znała język francuzki i, usłyszawszy te słowa, pobladła.

Duchowieństwo, które i tam ma prawo gospodarzyć, nakazuje milczenie. Potem król, albo przedniejszy z krajowych, a za nimi drudzy według wieku, godności, zasług wojennych, przymiotów wymowy, porządku głosu zabierając, sposobą umysłu bardziej ważnością przyczyn, niżeli mocą rozkazów... Na tychże sejmach obierają się starsi, do szafunku sprawiedliwości w powiatach i włościach... Wszelkich tych rysów i dziś jeszcze dopatrzeć się można. Lud tu zebrany stanowi nieodwołalnie o wszelkich ważniejszych sprawach, przyjmuje lub odrzuca przedstawiane mu przez rząd, komisye lub pojedynczych obywateli prawa i wnioski, uchwała budżet, kontroluje rachunki, wybiera urzędników państwa, posłów do Izby stanów w sejmie związkowym — słowem najwyższą bezpośrednią wykonuje władzę. Obadwa półkanton Appenzell sejmują zbrojnie — w kantonach zaś katolickich Uri, Nid i Obwalden księża wiele mają do mówienia. Są i stałe dni dla zwyczajnych sejmów wyznaczone, mianowicie ostatnia niedziela przed miesiącem majem lub pierwsza tegoż miesiąca. Nadzwyczajny sejm może być zwołany, ilekroć tego gwałtowna okaże się potrzeba.

Zostawiając szczegóły tych i dla oka i dla umysłu powabnych zwyczajów do przyszłego listu, przytoczę tu jeszcze zdanie Napoleona I. wypowiedziane o nich gdy był jeszcze pierwszym konsulem do szwajcarskich wysłańców. „Bez tych demokracji — mówił — ujrzelibymy w Szwajcaryi to, czego się wszędzie dziś dopatrzeć można, tj. bezbarwność. Straciłaby ona właściwy, odrębny swój charakter a ten powinniście panowie wielce sobie ważyć. On to bowiem zwracając uwagę całego świata na was, powstrzymuje wszelkie inne państwo od przyłączenia was do siebie. Wiem, że te rzędy ludowe wielkich często niedogodności są przyczyną, lecz istnieją od wieków i zawdzięczają początek swój klimatowi, przyrodzie, potrzebom i zwyczajom starodawnym mieszkańców. Znajdują się przeto w harmonii z duchem, że tak powiem, miejscowym a nie godzi się zdmiać przeciw prawom konieczności. Urządzenia małych kantonów nie są wcale rozumne, przynajmniej to, lecz zwyczaj nadał im moc i trwałość; w wypadkach zaś, kiedy zwyczaj przeciwny są rozsądkowi, nie ostatni lecz pierwsze odnoszą zwykłe zwycięstwo. Chcecie panowie sejmiki ludowe znieść zupełnie lub je ograniczyć, lecz w takim razie przestaniecie mówić o demokracji i republice. Wolne narody nie pozwalają sobie nigdy odejmować wykonywania najwyższej władzy i mało mają nabożeństwa do nowego wynalazku, którym jest tak zwany system reprezentacyjny, albowiem ten niszczy właściwe podstawy rządu republikańskiego.“

Napoleona I. lubią zwać tyranem, despotą, samodzierną itd. Względem Szwajcaryi był on wielkim dobroczycą. Znam państwa konstytucyjne, w których za wyłączeniem podobnych zdań, jak powyżej przytoczone, sadzą o kozy... Napoleon nie tylko je głosił, lecz i wykonał, o ile to dotyczyło Szwajcaryi. Jego to konstytucji głównie kraj ten dzisiejsze stanowisko zawdzięcza, bo zasady jej i dzisiaj są niezmiennione. I Szwajcaryi to wiedza, a co większa, są mu wdzięczni. Nie ma domu, w którymby nie było portretu Napoleona, a podczas uroczystości ludowych, w których przedstawiają żywe obrazy historyczne, Napoleon zwykle figurować musi. Przypnijmy także słusność słowom, które powiedział o stryju Napoleon III. gdy był jeszcze zwyczajnym obywatelem w Salenstein kantonu Turgau, prezydentem szkółki opieki tamże i kapitanem szwajcarskiej artylerji. „Szwajcaryja straciła w nim swego pośrednika, a północne tłumy z tryumfem przeciągały około poboju Morgartenu i Sempach, niszcząc swobodę, jakie on nadał Szwajcaryi. W imię wolności zepchnęli władcy tego świata Napoleona z tronu, lecz zwycięstwo ich było właściwie tylko tryumfu arystokracji nad demokracją, tak zwanego prawa z boskiej łaski nad rządami ludowymi, przywilejów i ucieknienia nad równością i niepodległością...“

Dzień drugiego maja był dniem ważnym dla Zurychu, z nim kończył się bowiem trzechletni peryod dotychczasowego rządu i sejmiku, w nim walczyły dwie partie, demokratyczna i liberalna o ster spraw krajowych. I oż powiecie, obie zwyciężyły! Pierwsza przeprowadziła swoich kandydatów do rządu, druga do sejmiku. Jużci sprawa ogółu na tém tylko zyskać może, obie instytucje bowiem zbawienne będą na siebie oddziaływały. Gdzie rząd zechce pójść za daleko, sejmik powie: hola! nie wolności! tam zaś, gdzie sejmik zapragnie iść powoli, rząd go do rychlejszego będzie się starał nakłonić biegu. Że agitacja była gorąca, i dodawać zbyleczna. Kiedys tam jakiś tyran Syrakuzy zapragnął poznać bliżej rzady Atenczyków i udał się do Platona o objaśnienia. Filozof zamiast żądanego memoriału posłał mu komedję Arystofanesa. Dziś temu, kto by chciał bliżej poznać się z urządzeniami i zwyczajami Zuryczan, potrzebowałyby tylko przerzucić kilkanaście dzienników, które tu wychodzą, z czasów

Wieg do tego stopnia utraciła całą swą dawną urodę, że nawet wierzyć nie chcą, by to być mogła owa tak piękna niegdyś kobieta!

Z wszystkich mąk, które jej znosić przychodzi, to dla niej ból najcięższy.

Wysoka zaś kobieta o śnieżnych włosach podchodzi do niej, ujmując z anielską dobrocią jej rękę i pyta:

— Jak dawno już jesteś pani chorą?

Zagadniona nie odpowiada ale zamyka oczy, jakby się obawiała, by dusza tamtej nie wdarła się w tajnie jej duszy.

— Bądź pani spokojną i nie trwóż się o swoją przyszłość!

Zwróciła się do lekarza.

— Panie doktorze, na pamięć dziśjszego dnia, dnia dla mnie tak wielkiego, składam fundusz na utrzymanie nowego łóżka w tym zakładzie i życzę sobie, byś się pan zajął chorą i otoczył ją staranną pieczą. Wszelkie koszty ja poniosę.

Lekarz pragnął się dowiedzieć, czemu pani baronowa dzień dzisiejszy nazwała wielkim.

Pani Baradlay odpowiedziała na to pytanie łagodnym, spokojnym tonem:

— Dziś sprowadziłam zwłoki drogiego mego syna Jenő do rodzinnego grobowca.

— Jenő? — spytał lekarz zdumiony. — Wieg to nie syn pani Oedőa poniał śmierć męczeńską?

— Złowroga zasiała tu pomyłka imion. Jenő stanął miasto Oedőa przed sądem i życie swe poświęcił dla szczęścia rodziny swego najstarszego brata. Z wszystkich mych synów ten mi był najdroższym.

I gdy wymawiała te słowa, oko jej ani jedną łzę nie zabłysnęło. Uczucie to stało się czyste i w niej z rdy cierpienia — dziś darzyło ją tylko dumą, szczęściem.

— Pozostała z niego tylko garść popiołów i pare platynowych guzików od koszuli, które dowiodły toż-

gdy odbywa się agitacja przedwyborcza. Pod pewnymi względami są to istne komedje Arystofanesa, miłownicie przychodzi na myśl, czytając je, komedja „cerce“ i owa niezrównana kłótnia kielbasnika z Klamnem, w której tak złośliwie a dowcipnie skrytykowany jest demokracja.

NIEMCY.

* Berlin, 6 maja. Izba deputowanych zająłaby w dniu wczorajszym wyłącznie petycjami zgłaszającymi się polepszenia placu jednemu z różnych kantonów urzędników kolejowych. Sprawozdanie budżetowej komisji w tym względzie oświadczyło się za przyjęciem do porządku dziennego nad powyższymi petycjami, do czego przychyliła się też Izba z tego powodu, że z nową organizacją całej służby kolejowej placów urzędników uwzględnioniem będą. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Izba deput. postanowiła pierwsze i drugie czytanie projektu znoszącego zakony i kongregacje. Większość Izby porozumiała się co do tego projektu, tak że przyjęcie go na jutrzejszym posiedzeniu nie ulega najmniejszej wątpliwości. Co do dalszych prac Izby deputowanych i odroczenia jej na dwa tygodnie, pisze półrocznik Provinzial Corresp. jak następuje: „Wczoraj, 11 b. m. upływa 21 dni od czasu uchwalenia ustawy artykułów 15, 16 i 18 konstytucji i Izba przystąpi w dniu tym do powtórnej uchwały skreślonych w niej artykułów. W czwartek 13 b. m. rozpocznie się Izba deputowanych prawdopodobnie o 31 maja.“ Półrocznik ten organ donosi równocześnie, że Izba panów zbierze się w dniu jutrzejszym na obrady i uchwały różnych, ważnych projektów nadanych jej przez Izby deputowanych a mianowicie projektów o administracji majątków kościelnych.

Staatsanzeiger ogłasza rozporządzenie cesarza saskiego z 4 b. m. powołujące Radę związkową na dzień 10 b. m.

Trybunał dla spraw kościelnych rozpocznie doposażenie po 6 tygodniach, jak donosi Nordd. Allg. Ztg. W sprawie proces przeciw ks. biskupowi Försterowi, bo wprawdzie nie będzie ukończonym śledztwo przedwstępne, powołany rzone jednemu z wrocławskich sejdów.

Cesarz Wilhelm wyjedzie dnia 6 czerwca do Danii, aby zabawić tam przez dni kilka wspólnie z cesarzem Aleksandrem. Ostatni przybywa do Berlina 10 września i zabawi aż do 13, w którym to dniu udaje się do Kopenhagi. Monarcha zaś szwedzki oczekiwany jest w Berlinie 12 października. Za jego bytności odbędzie się wielki przegląd berlińskijskiej załogi.

Dr. Lasker przyszedł już do siebie do tyłu, ale nie mógł w dalszą udąć się podróży. Jakoż w dniu wczorajszym opuścił Berlin, udając się na czas dłuższy do Fryburga w Brysgowii. Powrotem deputowanego Laskera spodziewają się w Berlinie dopiero w jesieni.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Praga, 3 maja. Pisaliśmy przed kilku dniami, iż deklaranci czescy wezwani przez marszałka „Przeora Paulinów“ do sejmiku lub usprawiedliwili swoją nieobecność, odpowiedzieli na wezwanie naczy oświadczeniem, którego odczytania wzbrowił marszałek drogą poczem większość niemiecka ogłosiła podpisaną przez grupę powyższemu oświadczeniu 71 deklarantów za podpis ustawnych mandatów poselskich. Oświadczenie to brzmiało następująco:

Wysokie przyzdyum! Pełni świadomości, że przysięgaliśmy imieniem większości tego kraju, odpowiadając na wezwanie, my, niżej podpisani deputowani na wezwanie z 14 kwietnia r. b. w tym sensie, że w obec okoliczności, iż nasze zapatrywania ogólnie są znane jako polityczne, a charakteru obecnego sejmowego zebrania, wzywamy do podjęcia się jako wyrażenie jako wypowiedzenie zamiaru udziału w sejmiku i nadal zwykłą bronią sporu konstytucyjnego, a jako od lat 15 stawia oba plemiona tego kraju w politycznym obozie.

Po jednej stronie plemię niemieckie, co ławę przed wane stosunkami, dąży w przeświadczeniu swego plemię i rzekomej wyższej cywilizacji do politycznej i państwowej monii, a to z pomocą nieubłaganego centralizmu państwowego, którego oświadczenia sejmów koronnych i przekształcenia państwa w państwo centralne, a nie federalne, nie ma to o tyle konstytucji, o ile to do jego nadaje się.

Po drugiej stronie stoi naród czeski, który, opierając się do zapewnienia sobie trwałej w Reszpe państwa, w akcie prawa wolnego postanawiania o sobie, oświadcza, że daje mu się nieodzownym warunkiem narodowego istnienia, powołuje się na prawa państwowe tego państwa, na dyplom państwowy, na uroczyste oświadczenia naszego najmilosierdzniejszego króla, przesyłając stkiem atoli na reskrypt najw., przyczem oświadcza:

Wielkie przyzdyum! Pełni świadomości, że przysięgaliśmy imieniem większości tego kraju, odpowiadając na wezwanie, my, niżej podpisani deputowani na wezwanie z 14 kwietnia r. b. w tym sensie, że w obec okoliczności, iż nasze zapatrywania ogólnie są znane jako polityczne, a charakteru obecnego sejmowego zebrania, wzywamy do podjęcia się jako wyrażenie jako wypowiedzenie zamiaru udziału w sejmiku i nadal zwykłą bronią sporu konstytucyjnego, a jako od lat 15 stawia oba plemiona tego kraju w politycznym obozie.

Po jednej stronie plemię niemieckie, co ławę przed wane stosunkami, dąży w przeświadczeniu swego plemię i rzekomej wyższej cywilizacji do politycznej i państwowej monii, a to z pomocą nieubłaganego centralizmu państwowego, którego oświadczenia sejmów koronnych i przekształcenia państwa w państwo centralne, a nie federalne, nie ma to o tyle konstytucji, o ile to do jego nadaje się.

Po drugiej stronie stoi naród czeski, który, opierając się do zapewnienia sobie trwałej w Reszpe państwa, w akcie prawa wolnego postanawiania o sobie, oświadcza, że daje mu się nieodzownym warunkiem narodowego istnienia, powołuje się na prawa państwowe tego państwa, na dyplom państwowy, na uroczyste oświadczenia naszego najmilosierdzniejszego króla, przesyłając stkiem atoli na reskrypt najw., przyczem oświadcza:

Wielkie przyzdyum! Pełni świadomości, że przysięgaliśmy imieniem większości tego kraju, odpowiadając na wezwanie, my, niżej podpisani deputowani na wezwanie z 14 kwietnia r. b. w tym sensie, że w obec okoliczności, iż nasze zapatrywania ogólnie są znane jako polityczne, a charakteru obecnego sejmowego zebrania, wzywamy do podjęcia się jako wyrażenie jako wypowiedzenie zamiaru udziału w sejmiku i nadal zwykłą bronią sporu konstytucyjnego, a jako od lat 15 stawia oba plemiona tego kraju w politycznym obozie.

Po jednej stronie plemię niemieckie, co ławę przed wane stosunkami, dąży w przeświadczeniu swego plemię i rzekomej wyższej cywilizacji do politycznej i państwowej monii, a to z pomocą nieubłaganego centralizmu państwowego, którego oświadczenia sejmów koronnych i przekształcenia państwa w państwo centralne, a nie federalne, nie ma to o tyle konstytucji, o ile to do jego nadaje się.

Po drugiej stronie stoi naród czeski, który, opierając się do zapewnienia sobie trwałej w Reszpe państwa, w akcie prawa wolnego postanawiania o sobie, oświadcza, że daje mu się nieodzownym warunkiem narodowego istnienia, powołuje się na prawa państwowe tego państwa, na dyplom państwowy, na uroczyste oświadczenia naszego najmilosierdzniejszego króla, przesyłając stkiem atoli na reskrypt najw., przyczem oświadcza:

Wielkie przyzdyum! Pełni świadomości, że przysięgaliśmy imieniem większości tego kraju, odpowiadając na wezwanie, my, niżej podpisani deputowani na wezwanie z 14 kwietnia r. b. w tym sensie, że w obec okoliczności, iż nasze zapatrywania ogólnie są znane jako polityczne, a charakteru obecnego sejmowego zebrania, wzywamy do podjęcia się jako wyrażenie jako wypowiedzenie zamiaru udziału w sejmiku i nadal zwykłą bronią sporu konstytucyjnego, a jako od lat 15 stawia oba plemiona tego kraju w politycznym obozie.

Po jednej stronie plemię niemieckie, co ławę przed wane stosunkami, dąży w przeświadczeniu swego plemię i rzekomej wyższej cywilizacji do politycznej i państwowej monii, a to z pomocą nieubłaganego centralizmu państwowego, którego oświadczenia sejmów koronnych i przekształcenia państwa w państwo centralne, a nie federalne, nie ma to o tyle konstytucji, o ile to do jego nadaje się.

Po drugiej stronie stoi naród czeski, który, opierając się do zapewnienia sobie trwałej w Reszpe państwa, w akcie prawa wolnego postanawiania o sobie, oświadcza, że daje mu się nieodzownym warunkiem narodowego istnienia, powołuje się na prawa państwowe tego państwa, na dyplom państwowy, na uroczyste oświadczenia naszego najmilosierdzniejszego króla, przesyłając stkiem atoli na reskrypt najw., przyczem oświadcza:

Wielkie przyzdyum! Pełni świadomości, że przysięgaliśmy imieniem większości tego kraju, odpowiadając na wezwanie, my, niżej podpisani deputowani na wezwanie z 14 kwietnia r. b. w tym sensie, że w obec okoliczności, iż nasze zapatrywania ogólnie są znane jako polityczne, a charakteru obecnego sejmowego zebrania, wzywamy do podjęcia się jako wyrażenie jako wypowiedzenie zamiaru udziału w sejmiku i nadal zwykłą bronią sporu konstytucyjnego, a jako od lat 15 stawia oba plemiona tego kraju w politycznym obozie.

Po jednej stronie plemię niemieckie, co ławę przed wane stosunkami, dąży w przeświadczeniu swego plemię i rzekomej wyższej cywilizacji do politycznej i państwowej monii, a to z pomocą nieubłaganego centralizmu państwowego, którego oświadczenia sejmów koronnych i przekształcenia państwa w państwo centralne, a nie federalne, nie ma to o tyle konstytucji, o ile to do jego nadaje się.

Po drugiej stronie stoi naród czeski, który, opierając się do zapewnienia sobie trwałej w Reszpe państwa, w akcie prawa wolnego postanawiania o sobie, oświadcza, że daje mu się nieodzownym warunkiem narodowego istnienia, powołuje się na prawa państwowe tego państwa, na dyplom państwowy, na uroczyste oświadczenia naszego najmilosierdzniejszego króla, przesyłając stkiem atoli na reskrypt najw., przyczem oświadcza:

Wielkie przyzdyum! Pełni świadomości, że przysięgaliśmy imieniem większości tego kraju, odpowiadając na wezwanie, my, niżej podpisani deputowani na wezwanie z 14 kwietnia r. b. w tym sensie, że w obec okoliczności, iż nasze zapatrywania ogólnie są znane jako polityczne, a charakteru obecnego sejmowego zebrania, wzywamy do podjęcia się jako wyrażenie jako wypowiedzenie zamiaru udziału w sejmiku i nadal zwykłą bronią sporu konstytucyjnego, a jako od lat 15 stawia oba plemiona tego kraju w politycznym obozie.

Po jednej stronie plemię niemieckie, co ławę przed wane stosunkami, dąży w przeświadczeniu swego plemię i rzekomej wyższej cywilizacji do politycznej i państwowej monii, a to z pomocą nieubłaganego centralizmu państwowego, którego oświadczenia sejmów koronnych i przekształcenia państwa w państwo centralne, a nie federalne, nie ma to o tyle konstytucji, o ile to do jego nadaje się.

Po drugiej stronie stoi naród czeski, który, opierając się do zapewnienia sobie trwałej w Reszpe państwa, w akcie prawa wolnego postanawiania o sobie, oświ

posiadać w tym królestwie, na którego straż od lat 1000 tak chwalenie jego przodkowie, nie jak równe z niemieckimi ziemkami. Skoro szczerze niemiecki powziął świadomość, że konstytucja, nowa ordynacja krajowa, a zwłaszcza ordynacja wyborcza, zostały umyślnie nie dołożone korzyści, przewidział i szczerze czeski bezniebezpieczeństwo zagrożeń mu z tej strony. Gdy przeto po dłuższym panowaniu absolutyzmu czeski znalazł się po raz pierwszy w położeniu, w którym wolny głos zabiera, zaproteścił jednomyślnie i w imieniu wszystkich posłów narodu czeskiego przeciw konstytucji, a przedewszystkiem przeciw bezprawnemu mu przez wprowadzenie nowej ordynacji wyborczej.

Siośniewo do tego odzywa się w proteście z dnia 10 kwietnia 1861, że konstytucja państwowa i ordynacja krajowa dla królestwa czeskiego spłodzone zostały bez współdziałania mężów zaufania narodu czeskiego, że kardynalne zasady nieodwołalnego dyplomu dyktowanego, jakie miały być z pomocą ich przedłożone, nie zostały dotrzymane; że nam zresztą nie chodzi o to, czy konstytucja i ordynacja wyborcza — w wielu względach jest niejednoznaczna, co więcej prawdziwa, ona to bowiem zamienia czesko-słowacką większość ludności, tworzącą zresztą pod względem składania danin większość niezaprzeczoną, w skutek sejmie mniejszość, skutkiem czego utrudnia, a niezmniejsza, jeśli nie zupełnie uniemożliwia, możliwość zreformowania konstytucji i ordynacji wyborczej według potrzeb tego królestwa i większości mieszkańców.

Wówczas już oświadczyli posłowie narodu czeskiego, mimo to wstąpić choć tylko na próg i w tym celu do złożonego na tak niesprawiedliwych warunkach sejmu, by nie pominąć sposobności dowiedzieć się namacalnie, czy stronnictwo, które w tak wielki sposób uzyskało większość, nie chce nadużyć tej większości do ukrócenia praw kraju i uciśnienia narodu czeskiego, lub też czy nie zgodzi się przyjąć porozumienia z reprezentantami mniejszości krajowej.

Wówczas już zastrzeżli się czesko-słowaccy deputowani przeciw wszelkiemu naruszeniu prawa, jakie mogło dla królestwa czeskiego z akcyi onej konstytucji, któremu — jak długo opiera się na tej konstytucji i obowiązującej dziś ordynacji wyborczej — przysługują prawa do przedsięwzięcia cegół, które naruszałoby prawo stosunek tego królestwa, opierającego się na dawnych traktatach, przywilejach i innych ustawach kardynalnych, tudzież na umocnieniu politycznym i rozszerzeniu przez najmożliwsze środki. W tym duchu zastrzeżli się wyrażnie i wówczas posłowie narodu czeskiego, iż i nadal będą tak, jak im prawo i ustawy nakazują.

W drugim peryodzie posiedzeń sejmu postawił 23 stycznia 1863 Palacky wraz z wielu czeskiimi deputowanymi wniosek, by wzięto pod rozprawę ordynację wyborczą a to w celu, czy takowa zgodna jest z prawami zasadniczymi sprawiedliwości a zwłaszcza z prawami ustawami, jakie wygłosił monarcha 20 października 1860 a gdyby miało być przeciwnie, by ordynacja, o której mowa, poprawiono w myśl tychże zasadniczych. Skromny jednakże ten wniosek, który został „prostym przejściem do porządku dziennego” przez większość sejmową dnia 10 marca. Wówczas liczne wnioski i petycje dotyczące reformy ordynacji wyborczej dostały się w końcu 11 stycznia do rąk wydziału krajowego do komisji sejmowej, której gruntuje opracowywanie wniosku do reformowania ustawy wyborczej przyjęty został i przedłożony w pierwszym posiedzeniu V. peryodu reprezentacyjnego, że rząd otrzymał polecenie zbadania wniosku i przedłożenia następnie odpowiedniego projektu.

Naprawdę jednakże czekał nań naród czeski, aż z r. 1871 przyjął większością 2/3 głosów reformę na podstawie projektu rządowego ordynacji wyborczej. Odtąd jednakże oczekuje na próbę, że do tej chwili naród czeski na najczystsą sankcyę tego wniosku.

Naród czeski nie cofa się bynajmniej przed udziałem w sejmie, złożonym na sprawiedliwych podstawach, przedstawicieli oczekują z niecierpliwością kiedy mogli pracować wszelkimi siłami nad dobrem i prawem narodu. Sejmowi, opartemu jedynie na wierze i sprawiedliwości, możemy jako przedstawiciele kraju przyznać prawo ustanowienia obowiązków kraj cały i wiążących dla każdego sposobu królestwa czeskiego.

W sejmie pozbawionym owej moralnej i politycznej kompetencji możemy być zdaniem naszym przedstawicielami w tym tylko razie, gdyby dawał nadzieję, że w drodze porozumienia do reformy. Atoli niepożądane przeszedł przedsięwzięty w tym celu parlamentarny działaczności przyszły Czesi gorzkie doświadczenia do przekonania, że na tej drodze niemożliwym jest dla nich osiągnięcie sprawiedliwości i dla tego zrzekli się stanowczo za porzuceniem deklaracji w dniu 22 sierpnia 1868 udziału w sejmie oświadczając jednomyślnie i wśród pełnej zapewnienia całego ich narodu, że sejmowi w obecnym jego składzie nie uznają za sprawiedliwą i uprawnioną reprezentację kraju i że przez niego nie ważna i interesu ojczyzny i narodu czeskiego nie mogą dłużej brać w tym sejmie udziału i przeto w dzisiejszym składzie i upierać się nie będą w wykonaniu zadani, przyczem dodano: „Za niesprawiedliwą uważalibyśmy tę reprezentację, która opiera się na ordynacji wyborczej, zdolnej przedstawić równoprawnie obu narodowości naszej ojczyzny a to z pomocą zastosoowania i tych samych ustaw zasadniczych, i pragnienie, aby moglibyśmy być — pod zastrzeżeniem ustanowienia stanowiska prawnego — wzięci pod rozprawę w sejmie do sejmie.

Wówczas to jednakże narodu czeskiego wypowiedział jego deklarację, nie znalazło najmniejszego powodu, a gdy r. 1871 miało przyjąć sprawiedliwą ordynację wyborczą i ustawę o równoprawności, opuszczając przedstawicieli niemieckich i wzięcia ich pod uwagę, będący wówczas w mniejszości, sejm.

Wówczas to jednakże narodu czeskiego wypowiedział jego deklarację, nie znalazło najmniejszego powodu, a gdy r. 1871 miało przyjąć sprawiedliwą ordynację wyborczą i ustawę o równoprawności, opuszczając przedstawicieli niemieckich i wzięcia ich pod uwagę, będący wówczas w mniejszości, sejm.

wana przez mniejszość siłą? Mamyż uznać bezprawie za prawo? Być może, że znajdują się tacy, co takiemu przebiegowi rzeczy nie szczędziliby pochwał, naród czeski jednakże nie spodobałby się ani upadł tak nisko, aby całowaliby, którym zadają murazy, aby na wsze czasy zajął stanowisko, jakie wskazują mu jego przeciwnicy, by był ciągle tam kowadłem, gdzie tamci są młotem!

A przecież na to skazują go organa obecnej większości? Gdzież większość ta udowodniła choćby najmniejszym faktem, że pragnie szerzyć i rzetelnie obdarzyć nas Czechów równymi prawami? Gdzież okazała choćby zmysł dla sprawiedliwości i chęć zaradzenia niedostatkom ordynacji wyborczej; czy obudziło się w niej choćby na chwilę owo poczucie rycerskości, gotowe wziąć w obronę nieobecnych i uciśnionych, a które niezrównanie więcej zdobi naród niż nawoływanie do prawa pięści?!

Przeciwnie większość nie wahała się rzeczą ordynacji wyborczą zmienić w kierunku o ile możliwości szkodliwym dla czeskich żywiołów! I nie zarumienię się wstydem na wspomnienie jej źródła?

A czyż nie jest publiczną tajemnicą, że większość ta istnienie swoje tej jedynie zawdzięcza okoliczności, że stronnicy jej zakupowali celem wyparcia żywiołu czeskiego dobra ziemskie, czyli innymi słowy, że zakupowali głosy, przyczem targali się bez wiedzy właścicieli na cudzy majątek?...

Skoro sejm, który z takiego wyszedł źródła, nie może żadnej a żadnej obudzić w nas nadziei, iż z pomocą jego uczynionem zostanie zadość uprawnionym pretensjom naszego narodu, nie możemy również nie brać zaufania by istniejący rząd, co przyłożył rękę do podobnego ukazywania sejmowi, i który nie robi bynajmniej z tego tajemnicy, iż chce złać prawo polityczną opozycję zamiast zadowolonej na drodze sprawiedliwości; i ponieważ dalej nie możemy spodziewać się, że szczerze niemiecki — który wbrew, jak to ufamy, intencjom naszego monarchy, doszedł na tej drodze do nienaturalnej większości, chciałby rzec się w sejmie dobrowoli swoich przywilejów, i swojej władzy: przeto nie nam nie pozostaje, jak odwołać się do sprawiedliwości naszego monarchy, prosząc go, „by zechciał pominąć najskrajniejszą na swe przyrzeczenia, zwłaszcza udzielone całemu królestwu w naj. reskrypcie, by zechciał być w owym zatargu między dwoma szczepami sędzią polubownym i mocą swą pośredniczącą potęgę ugrunтоваł pokój między nami, dopomógł nam Czechom do zdobycia równych praw i niekiedy manę konstytucji, o którą od lat 15 nadaremnie walujemy.”

Dosć już naród czeski gorzkich przeszedł prób; a niezłomne z tyłoma ofiarami narodowego mienia i z niesłychaną jednomyślnością dokonane wybory są chwałą Bogu dostatecznym dowodem, że naród czeski czuje się pokrzywdzonym w swoich prawach i wola o zarządzenie niesprawiedliwości.

Austrii nie może być z pewnością obojętnem owo zrażanie sobie przez ciągle odmawianie równych praw żywiołu słowiańskiego, który we wszystkich dotychczasowych niebezpieczeństwach był dla niej wypróbowaną i wierną podporą, a dla tego kraju zwłaszcza nie może być zadatkami szczęśliwszej przyszłości, gdy się widzi jak w tym drażnionym ciągle i ciągle w swych uczuciach czeskim szczepie, coraz więcej zbiera się gorczy.

Kto wie czy nie jest interesem życiowym dla Austrii, by nie pomyślała bezkorzystnie sposobnego, być może że krótkiego tylko czasu pokoju, nie załatwiony owego zatargu, jaki rozdziela jej ludy i nie uporządkowany ostatecznie stosunek konstytucyjny a to na drodze ugody, do której gotów jest zawsze naród czeski.

Ależ i dla przedstawicieli szczepu niemieckiego jest rzeczą sumienia ustalenie pokoju i pomyślności ojczyzny na podstawie obopólnej sprawiedliwości.

Gdyby jednakże przepaść dzieląca obie narodowości miała jeszcze bardziej się rozszerzyć, nie nasza będzie w tym wina. Odpowiedzialność za to spadnie na tych, co ilekroć byli przy władzy, nie uczynili najmniejszego kroku ku reformie i pojednaniu, lecz natychmiast występowali w obec nas z żądaniem bezwzględnej poddania się.

Rzetelne to oświadczenie nasze, wypowiedziane imieniem większości tego kraju, zechce obecna większość sejmowa wziąć pod sprawiedliwą rozprawę, przypuściwszy, że nie powoduje się zasadą, iż kto za sobą ma większość i siłę... nie potrzebuje zważać na prawo i przypuściwszy, że dzieł z nami przekonanie, że sprawiedliwość stoi po nad gotemi zgłoskami okrojonej konstytucji wtenczas nawet, gdyby ta nie stała w sprzeczności z nieoficjalnymi podstawami... najwyższym dyplomem państwowym.

Gdyby jednakże dzisiejsza większość sejmowa występując w własnej sprawie w roli sędziów, zechciała spór nasz o równe prawa, jak to było dotychczas, załatwić bezwzględnie zmajorzowaniem i takim prosto przemocą głos czeskiego narodu, w takim razie niechaj się nie waha z odebraniem nam mandatów, jakimi naród nasz zaszczyca nas w przeświadczeniu swojego celu od lat 15 niezmiennie.

Znajdą się niezawodnie ludzie co będą głosić, że takie szyszanowania wolnych obywateli jest wolno i słuszną lub co najmniej konstytucyjną, nikt im jednakże nie uwierzy, by było ono dowodem ducha braterskiego, szlachetnego i sprawiedliwego sposobu myślenia.

Jeśli ludzie ci sądzą, że zdolają naród czeski przyprowadzić do tego, że nie pomyli swych praw i uroczyste wypowiedzianego słowa ukończy przed bezprawiem, to niech będą pewni, że plany ich rozbiją się o wytrwałość czeskiej a naród czeski zawoła do nich przez ponowne wybory: „Dajcie nam sprawiedliwą konstytucję!”

W końcu i nam Czechom zaświeci słońce i nigdy nie wyrzeczemy się nadziei, że nad losami ludów wieczna czuwa sprawiedliwość!

(Podpis 71 posłów.)

FRANCYA.

* **Paryż**, 4 maja. Pomiedzy ministrami, kierującymi obecnie nawa Francji, nie ma podobno zgody — tak z wiarogodnego donoszą źródła — ani co do jednej kwestyi wewnętrznej polityki. Dla tego też nie powinniśmy dziwić nikogo, jeżeli po ponownym zebraniu się Zgromadzenia narodowego, które już w najbliższych dniach nastąpi, każdy z ministrów z własną wystąpi polityką i w razie porażki złoży swój portfel ustępując z gabinetu.

Najlepszym dowodem niejedności ministerstwa jest to, że dotąd nie porozumieli się nawet ani co do zniesienia stanu oblężenia, ani co do kwestyi wyborczej.

Co do ostatniej kwestyi, kilku tylko ministrów jest za wyborami wedle list okręgowych wedle żądania bonapartystów, reszta zaś chce zatrzymać dotychczasowy sposób wyborów. Co do zniesienia stanu oblężenia wielką panuje niejedność. Dufaure i przyjaciele jego życzą sobie zniesienia stanu oblężenia zaraz po uchwaleniu nowego prawa prasowego, podczas gdy drudzy ministrowie chcą utrzymać go nadal w Paryżu, Wersalu, Lugdunie i Marsylii. Ministrowie popierający zatrzymanie nadal stanu oblężenia w czterech wymienionych miastach, chcą się oprzeć na zdaniu generałów Bourbaki i Espivent, którzy pragną utrzymać się jeszcze czas niejaki na wyjątkowych swych stanowiskach, oświadczyli się przeciw zniesieniu stanu oblężenia. — Portret Mac Mahona przedstawiający prezydenta jako generała dywizji z wielką wstęgą legii honorowej, rozesłany został w jakie 50 000 egzemplarzach na prowincję i zawieszonym będzie we wszystkich rządowych gmachach i koszarach. Zaszczyt ten spotykał dotąd tylko Napoleonów.

Minister skarbu Say wystąpi zaraz po zebraniu się Izby z swym sprawozdaniem finansowem, z którego ma się okazać, że Francja stoi materialnie bardzo dobrze. Same opłaty cłowe przyniosły od 1 stycznia do 29 kwietnia 10,498,000 franków, z których na Paryż przypada 6,480,000 fr.

Deputowani otrzymają już w pierwszych dniach obrad niebieskie księgi i Izba zniewolona będzie zaraz na wstępie do wyboru budżetowej komisji, tak że budżet państwa po raz pierwszy od lat pięciu uchwalonym będzie przed wielkimi feriami.

Projekt ministra Dufaure'a dotyczący wyborów do senatu, zawiera następujące punkta: 1) W radzie gminnej przewodniczyć mer podczas obrad dotyczących wyborów delegowanych. 2) Wyborcami do senatu mogą być równocześnie deputowani, radcy gminni, radcy okręgowi i delegowani gmin; mają przeciw jeden tylko głos. 3) W gminach, w których rada gminna reprezentowaną jest przez komisję, delegowani gminy wybrani będą przez ogólną głosowanie wyborców gminy. 4) Delegowani do wyboru senatu mają prawo żądać zwrotu kosztów podróży. 5) Senatorowie otrzymają takie samo wynagrodzenie, co deputowani.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Wrocław, 7 maja. Wedle Breslauer Zeitung wyjechał ks. biskup Förster do Johannisbergu w towarzystwie hr. Chamare. Do stacyi Rothstürben odprowadził ks. biskupa hr. Ballestrem.

WALNE ZEBRANIE

Wyborców miasta Poznania.

Onegdajsze walne zebranie wyborców miasta Poznania zwołane celem wyboru komitetu miejskiego wyborczego odbyło się spokojnie mimo prowokacyi pana dr. Szymańskiego; ci bowiem, których prowokował p. dr. Szymański, postanowili nie odpowiadać na żadne jego zaczepki a jedynie odbyć skutecznie czynność porządkową dziennym kreslona, co też się stało. Zebranie zajął p. A. Krzyżanowski, przewodniczący poprzedniego walnego zebrania a oświadczywszy, że niniejsze uważa za dalszy ciąg tamtego nieukończoności, powołał na sekretarzy pp. dr. Jerzykowskiego i dr. Buskiego. P. dr. Szymański chciał, aby zebranie to za zupełnie nowe a nie za dalszy ciąg nieukończoności było uważane, lecz Walne zebranie nie podzieliło jego zapatrywań. Poczem przystąpiono do wyboru członków komitetu. — W tym miejscu zabrał głos p. dr. Szymański i mówił o sprawach osobistych i sprawach publicznych i o tym, jak źle jest rządzić się, gdy toczą się sprawy publiczne, osobiste; głosząc jednak teorie w zasadzie bardzo zdrowe, które zawsze w żywej należy mieć pamięci a przede wszystkim samemu je praktykować, tyle był osobistym, że przewodniczący uważał za konieczne zwrócić mu na to uwagę; zakończył więc stawiając wniosek, jeden dający do tego, aby, skoro wybór jego niemożliwy, nie dopuścić wyboru i innych redaktorów. Wniosek ten przez dziennikarza p. dr. Szymańskiego podany, tak brzmiał:

Walne zebranie zechce uchwalić, aby żaden z redaktorów pism tutejszych polskich nie mógł być wybranym do komitetu miejskiego wyborczego;

drugi zaś wniosek

aby liczbę członków komitetu z dwunastu ograniczyć do siedmiu.

Po zwróceniu mu uwagi przez przewodniczącego zebrania pana Krzyżanowskiego, że panowie Dobrowolski i dr. Lebiński, o których chodzi p. dr. Szymańskiemu, gdy się porozumiewał z nimi co do kandydatów przyszłego komitetu miejskiego oświadczyli mu stanowczo, że ani kandydatury ani wyboru pod żadnym warunkiem nie przyjmą — że co do drugiego wniosku, ponieważ dzisiejsze zebranie jest dalszym ciągiem poprzedniego, więc co do kompletności komitetu nie można przedsiębrać żadnych uchwał — pan dr. Szymański cofnął obadwa wnioski.

Następnie odczytał ułożoną przez siebie listę kandydatów — wszyscy jednak podani przez niego kandydaci, obecni na zebraniu, oświadczyli, iż wyboru nie przyjmują. P. dr. S. Jerzykowski odczytał drugą listę kandydatów. Przystąpiono do głosowania i wybrano pp. Felerowicza, P. Ryferta, J. N. Piotrowskiego, Ofierskiego jun., Mondrego, dr. Jarosławskiego, dr. Kusztelana, Drożdżewskiego, Padego, Goniakowskiego, Niesiołowskiego i Jakubowskiego.

Ponieważ z wybranych żaden nie był obecnym na posiedzeniu, zatem uchwalono, że w razie, jeśli kto nie przyjmie wyboru, pozostałym służy prawo wybrania innego w miejsce nieprzyjmującego.

Dalej na wniosek p. C. Adamskiego uchwalono, aby przewodniczący przeszłego komitetu wręczył akta wyborów dotyczących a u niego się znajdujących, przewodniczącemu, jaki po ukonstytuowaniu się komitetu obrany będzie.

Wreszcie p. dr. Szymański wniosł, aby zebranie uchwaliło: że każdy obywatel m. Poznania, opłacający podatki, mimo że nie jest wyborem — ma prawo brać udział w wszelkich zebraniach wyborców miejskich i stanowienia na nich porówno z wyborcami.

Wniosek ten po krótkich przeciw niemu uwagach p. dra S. Jerzykowskiego większością głosów a raczej głosami niewyborców, jacy się na zebraniu znajdowali,

przyjętym został. I na tym zebranie, na którym się znajdowało przeszło dwieście osób, a pomiędzy nimi zaledwie tylko kilkudziesięciu wyborców, zamkniętym zostało.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 7 maja.

* **Trzymarkówki.** Na dokończenie budowy teatru polskiego otrzymaliśmy sześćdziesiąt marek jako połowę czystego dochodu z przedstawienia amatorskiego danego w Śremie d. 14 kwietnia.

* **Dla rodziny nauczyciela Tumidajskiego** wziętego do wojska otrzymałszy od pani C. W. z Poznania jedną markę; do dominium Szoldry półtora marki, którą żandarm był zmuszony zapłacić za podwójne dostawienie na jego żądanie dla aresztowanego ks. Goebela; dwanaście marek fenigów pięćdziesiąt jeden złotych w Łupieniu a mianowicie pp. K. Kalstein 3 marki, N. N. 60 fen., Osowicki 1 m., p. Losron 50 fen., Ferdos, Stefanek, J. A. Andzia 40 fen., Kasia 25 fen., Fedzia i Furia 50 fen., Niania 10 fen., Józef Kubański 50 fen., Lud z Mieloszy na i Babina 5 m. 76 fen.; razem więc złożono marek 350 fen. 89.

* **Na rodzinę Ligonia** z kr. Łuty, pozbawionego pracy za czytanie polskich książek, otrzymałszy od p. Kazimierza pięć marek; do dominium Szoldry markę jedną fenigów pięćdziesiąt, które żandarm zmuszony był zapłacić za podwójne dostawienie na jego żądanie dla aresztowanego ks. Goebela; razem więc złożono dotąd marek 124.

* **List posła ks. dra Respaska**, prostującego na zasadzie drukowanych stenograficznych zapisów mowę jego przez nas z stenograficznych pism zapisów podaną — dla braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru pisma naszego.

* **Walne zebranie Towarzystwa Przemysłowego** odbędzie się w dniu 9 bm. (w niedzielę).

* **Dwa razy** mieliśmy dnia wczorajszego blyskawicę i grzmoty: raz po południu a drugi raz nad wieczorem; po ostatnich spadł deszcz rzęsyty. Były to pierwsze tegoroczne blyskawice i grzmoty majowe.

* **Wczorajszego wieczora** dawał się na Chwaliszewskim moście użuwać dotkliwy zapach gazu, który uchodził szczeliną w rurze gazowej powstają. Kilku chłopów zapaliło gaz uchodzący z zapalaka, który jasnym płomieniem palił się zaczął. Od gazu mógł się łatwo zapać i most — czemu jednak zapobieżono przez obfite polewanie go wodą z wodociągów. Po pógodzeniu przeszło paleniu się nęszono nareczenie gaz w ten sposób, że otworzono rurę przy budzie ku Chwaliszewu stojącej. Ogromne tłumy, przypatrujące się palącemu się gazowi zalegały po części most i przyległe ulice.

* **Mieszkająca na św. Wjciechu kobieta** wyrzuciła oknem w napaście oblężania w jednej z ostatnich nocy rozmaite rzeczy, pomiędzy innymi worek z 112 tal. i własne dziecko. Dziecku przyleciało nie się z niego nie stało — worek jednak rżnął bez śladu.

* **Doniesienia policyjne.** Zgubiono portmonetkę w formie cyganickiej, w której znajdowało się około 34 tal.

* **Na mocy ustawy o zawieszeniu prestacyi państwowych** dla katolickich biskupów i duchownych nie wypłaca już tutejsza główna kasa rejentyna od 1 maja r. b. duchownym katolickim żadnych remunercy, z wyjątkiem duchownych przy zakładach rządowych czynnych.

* **Wikaryusz przy kościele pofranciszkańskim** w Gnieźnie ks. Śc. Tasch usunął do udzielania nanki religijnej nie tylko w tamtejszym gimnazjum ale także w tamtejszym protestanckim i katolickim zakładzie naukowym dla panien.

* **Do tutejszej miejskiej deputacji szkolnej** wybrano świeżo inspektora powiatowego Łaskowskiego i fabrykanta Engel.

* **Minister wojny generał Kameke** ma tu przybyć w czasie niezaplanowanym, jak się Ostodziele Ztg. dowiaduje, by raz jeszcze obejrzał wszystkie fortyfikacye tutejsze a przede wszystkim owe niejsze, w którym mają być pobudowane forty wysunięte. W tym samym celu ma tu zjechać komisya forteczna.

* **Anatomia i fizjologia pszczoły** Michała Girdwojnia, byłego ucznia Wyższej Szkoły Rolniczej w Żabikowie, pracą ujętą w Pamiętnikach Towarzystwa Nauk ścisłych w Paryżu, ukaże się wkrótce w wydaniu polskim nakładem J. K. Zupańskiego w Poznaniu, a wydaniu francuskim J. Rothschilda w Paryżu. Obadwa wydania będą bardzo ozdobne a opatrzone 12 desekami rycinami.

* **Dzielo to** zostało w manuskrypcie zaszczycone przez Towarzystwo Rolnicze krakowskie medalem pierwszym (srebrnym) desarkim a na wystawie powszechnej w Wiedniu medalem zasług. Centralne Towarzystwo pszczolnicze w Paryżu oświadczyło: „Jednomyślnie zebranie wyraża uznanie dla tej monografii organów pszczoły i ichże budowy, jako dla pracy nie zwykłej (un travail hors ligne). Ryciny zawierają liczne rysunki w powiększeniu wykonane ze starannością najwyszszą.”

Słynny Dziennik wyraża się: „Ryciny te tak artystycznie przedstawiające każdy organ pszczoły pozostaną pomyślną pracą naukową. Ośmielam się wróżyć publikacyi tej największe powodzenie nie tylko u pszczolarzy ale u wszystkich przyjaciół przyrody.”

* **Ksks. regens Likowski i prof. dr. Dziedziński** stawili w dniu dzisiejszym ponownie na terminie w sprawie delegata apostolskiego ale i działu puszono ich z powodu, jak się domyśla należy, braku miejsca w tutejszym więzieniu.

* **Jubileusz.** Dnia 3 maja r. b. obchodził tajny radca sprawiedliwości i generały syndyk Starożytności Piotr Chelmecki 60 letnią rocznicę swego zawodu sądowego. Lat temu sześćdziesiąt, jak rozpoczął w Gnieźnie za czasów Xiestwa Warszawskiego urzędowanie przy tamtejszym sądzie. Od lat pięćdziesięciu pełni obowiązki syndyka Starożytności.

* **Na rekwiżycyę sądu berlińskiego aresztowanego** został dnia 4 bm. w Międzyzdrojach p. Thielens, podporucznik rezerwy z 3 pułku ułanów a to dla tego, że cięży na nim podejrzenie, iż utrudził poszukiwawstwo majora N. z 35 pułku landweyry. Thielens posiadał dawniej dobrą rycerską Wojciech pod Międzyzdrozami. W Berlinie zamknięty go w więzieniu wojskowem.

* **Posiedzenie Komisji Ortograficznej** odbędzie się w środę dnia 12 maja o godzinie 4 z południa w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

* **Jako ponowna przestroga** przeciw wychodztwu i szukaniu niepewnego chleba i zajęcia poza granicami naszego Królestwa, nie mówiąc już o wychodztwie do Ameryki lub Brazylii — podajemy doświadczone brzmienie listu, który otrzymała pewna obywatelka Poznania od syna swego, który nie słuchając jej zdrowych rad, dał się zwerbować jednemu z licznych agentów uwijających się tak w mieście naszym jak na prowincyi. List ten brzmi:

„Ottendorf dnia 25 kwietnia 1875.

Kochano Matko!

Jestem zmuszony do matki parę słów napisać. Jestem za Poznaniem więcej jak 90 mil, i mam źle bo muszę rano już o 4 godzinie wstać i muszę zaraz iść do gnojki, do koni, do krów, i taką robotę mam cały dzień, a jado bardzo kiepskie. Rano to jest zupa z piwa i do tego chleb taki czarny jak ziemia i suchy, i zaś kłóski smażone w takim starym tłuszczu od kilku lat. Na południe znowu kłóski takie duże jak człowiecze głowy, i na wieczór znowu kłóski. Kochano matko już mi życie nie mile w tym gnoju robić, więc niech się matka nademną zlituje i przysle mi 3 talary żebym się mógł dostać do Berlina, bo jakbym przejechał przez Berlin to żem wstąpił do D... i tam mi mówią, że mogę a niej dostać. Wieg kochano matko proszę jeszcze raz, żeby mi matka przysłała 3 talary, to jak się dostanę do Berlina, to matkę oddam. A jeżeli mi matka niechce przysłać to niech mi matka odpisze jak najprędzej. Pozdrawiam matkę serdecznie i pozdrów matkę wszystkich w domu oddam.”

* **Od pp. Habury i dr. Starkla** z Tarnowa odbieramy następującą Odezwę.

Ludzie dobrej woli postanowili uczcić świętą dla narodu pamięć Rufina Piotrowskiego przez postawienie na grobie jego stosownego pomnika i, jeżeli będzie można, przez ustanowienie fundacyi jego imienia. Sami na ten cel złożyli już sto kilkanaście złr. w. a. Ponieważ atoli samych nie stać na dokonanie tego dzieła, więc udają się do ludzi szlachetnych uczuć z prośbą o pomoc pieniężną, zwłaszcza że sława ś. p. Rufina do całego narodu należy. Ktoby chciał przysłać im w tym dziele w pomoc, raczy swój datkę przesać do Tarnowa na ręce p. Franciszka Ważńskiego kasyera skarbu miejskiego.

W Tarnowie dnia 4 maja 1875.

Fr. Habura. Dr. Józef Starkel.

* **Na opasce wysłannika Kuryera Polskiego** położyła, jak pisze Kuryer Pol., administracya napis: „Gazeta Toruńska Toruń, Prusy. Zwróciła nam Poczta łwowska numer, a na tak dokładnym adresie napisała niebieskim ołówkiem: „wo?”

Żdaje się, że komentarz jest zbyt cyniczny. — Opaske dla ciekawości zachowaliśmy — można ją oglądać w administracyi Kuryera Polskiego.

* **Wedle sprawozdania** za rok 1874, jakie świeżo ogłosiło istniejące rok trzeci w Paryżu Towarzystwo bractwa pomocy, wynosił przychód jego od 29 listopada 1873

roku do 29 listopada 1874 r. w ogóle 3560 fr. 57 c., w którą to kwotę wchodził rezydent z 1873 r. w sumie 182 fr. 60 c., składki stałe w sumie 1099 fr. 50 c., a ofiary nareczeniej jednorazowe w sumie 2278 fr. 47 c.; rozchód zaś 3478 fr. 60 c., z którego przypada na zapomogi stałe miesięcznie udzielane 785 fr., na zapomogi jednorazowe 2506 fr. 50 c., na koszt administracji 187 fr. 10 c. Na rok następny pozostało w gotówce 81 fr. 97 c. Podnosimy jeszcze, że pomiędzy ofiarami jednorazowymi figuruje suma 1824 fr. 51 c. zebrana w Galicji, suma 188 fr. 50 c. zebrana za pośrednictwem p. Emila Sozańskiego i suma nareczenia 116 fr. 90 c. zebrana w zaborze rosyjskim. Członkami głównymi zarządu Towarzystwa są pp. Długosz Józef, Dygda Łudwik, Korabiewicz Edmund, Mazurkiewicz Wincenty, ks. Onufiski Antoni, Ostrowski Karol i Stanisław Sylwester. Wszelkie korespondencje nadsyłać należy do zarządu pod adresem ks. Onufiskiego, rue de Pataj, 112.

* Dr. Artur Wołyński natrafił jak pisze Gaz. Lwów. na prawdziwie złotą żyłę w naukow. poszukiwaniach swoich, zbierał w florenckim archiwum materiały do historii pol. Owocem jego pracy pospół z dokumentami zaczerpniętymi niedawno z archiwum dóbr weneń, przez znakomitego autora dzieła O jez. n. z. hr. Augusta Cieszkowskiego, stanowią plon bardzo obfity i cenny, jak nas zapewniają ludzie, którzy mieli przyjemność rozpatrywania się w tych zupełnie nowych skarbach. P. Wołyński zamierza przedewszystkiem wydać relację posłów florenckich i akta odnoszące się do czasu, gdy Medyceusze marzyli o polskiej koronie. Owe relacje zalecające się wyborną znajomością stosunków i osób, charakterystyką nadzwyczajną trafną i subtelną, wskazującą nieraz w najdrobniejszych na pozór, niemiłych przedziwnych szczegółach, przebiegają się nie pomalą do rozjaśnienia wielu spraw niedokładnie dotąd znanych — a zarazem dają nam pojąć, jakie wyobrażenia o ówczesnej Rzeczypospolitej i jej reprezentantach miał światły dwór florencki. Nie winny, w jaki sposób zamyślał dr. Wołyński znanytko nagromadzone już materiały; sądziłbyśmy jednak, że jak najkorzystniej byłoby dla nauki, gdyby rzecz całą in extenso i in crudo ogłosił we włoskim tekście, dodawszy tylko wstęp i objaśnienia. Sądzimy, że krakowska akademja umiejętności podjęłaby się nakładu takiego wydawnictwa; w tej formie byłoby daleko użyteźniejszym, aniżeli w opracowaniu p. Wołyńskiego, nie zajmującego się, o ile wiemy, z zawodu dziejami Polski. Nie mniejsza przeto będzie zasługa wydawcy, trud znacznie mniejszy a skutek większy i powszechniejszy, bo będzie to źródło z pierwszych ręki, nie zamącone poglądami autora.

* Orkiestra włościańska rosną w lizbę w Królestwie Polskim. W Słomkach w powiecie miechowskim, o półtora godziny drogi od Krakowa, istnieje od roku 1872 dobrze zorganizowana orkiestra taka, dzięki staraniom felenzera miejscowego p. Kazimierza Rostkowskiego. Posiada ona już obecnie własny kapitał, ponieważ grają w wesolach, zaręczynach, imieninach i pogrzebach, a zebrane ztąd pieniądze obracane bywają na reparać i ulepszenie instrumentów, opłacanie kapelmistrza sprowadzonego z Austrii oraz na sprawnienie jednokowych mundurów i furaczek. Za przykładem Słomki uorganizowała orkiestrę włościańską sąsiednia gmina Prandocin, gdzie ten sam kapelmistrz udziela lekcji muzyki. Uczy on również w Miechowie, gdzie orkiestra założona została w roku 1873, i w Wolbromie. Miechowscy amatorowie za przykładem Słomkian pospawiali sobie mundury. W Działoszycach i Młodziejowie zaprowadzona została orkiestra przez kapelmistrza Stojawę. We wsi Wawrzeńczech istniała orkiestra o kilka lat wcześniej niż w Słomkach i obecnie grają tam bardzo dobrze.

* Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 8 maja Stanisława, Patrona Polski; w kalendarzu słowiańskim Stanisława św. Wschód słońca o godzinie 4 minut 19, zachód o godzinie 7 minut 35.

Dnia 8 maja 1078 zabito św. Stanisława Szczępanowskiego. — 1401 śmierć Władysława, króla polskiego. — 1435 walny zjazd stanów koronnych w Sieradzu. — 1693 stronnicy Contego uznają królem Augusta II. — 1831 zdobycie Dżiny. — 1845 uroczka w Rogalinie.

Pojutrze w niedzielę dnia 9 maja Grzegorza bisk.; w kalendarzu słowiańskim Bożoroza błog.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 17, zachód o godzinie 7 minut 37.

Dnia 9 maja 1228 nadanie krzyżakom Ziemi chełmińskiej. — 1688 aresztowanie w Marsylii Jana Kazimierza. — 1794 wywiezienie zdrajców w Warszawie. — 1831 bitwa pod Frielem. — 1848 złozenie broni przez Polaków.

W poniedziałek dnia 10 maja Izidora oracza; w kalendarzu słowiańskim Cierpimira.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 15, zachód o godzinie 7 minut 38.

Dnia 10 maja 1383 Jadwiga jako królowa w Sączu witała. — 1480 śmierć Długosza. — 1537 śmierć Andrzeja Krzyckiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego. — 1831 odezwa Litwinów. — 1831 bitwa pod Dorianami.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Szkiców społeczno-literackich wyszedł z druku nr. 9 i zawiera: Z chwili, artykuł wstępny. — Sama jedna, powieść, (ciąg dal.) — Przadki, gawęda przez Jul. z P., (dok.) — Czołwiek zasad, nowela przełożona z włoskiego przez W. P. z (dok.) — Z pola językoznawstwa, (ciąg dal.) — Roczniki archeologiczne za r. 1869, 1870 i 1871, ocena Fr. Ks. Martynowskiego, (ciąg dal.) — Korespondencja ze Lwowa. — Miscellanea.

— Wieceń wyszedł z druku nr. 8 i zawiera: O ziemiach polskich (Galicja). — Wiosna, wiersz przez Stefana Witwickiego. — Podróż za morze, powieść (dok.) — Św. Jadwiga, przez Józefa z Bochni. — Rozmaitości. — Rozwiązanie szarady. — Uwiadomienia od redakcyi.

— Tygodnika Ilustrowanego wyszedł z druku No. 381 i zawiera: Januarius Suchodolski (z drzeworytu). — Kronika tygodniowa. — Kronika zagraniczna J. I. Kraszewskiego. — Przegląd polityki zagranicznej. — Kaplica św. Trójcy w Sulejowie (drzeworyt). — Rysunki E. M. Andrioli. — Jestem sam na świecie! (drzeworyt). — Kronika paryska. — Rysunki humorystyczne Franciszka Kostrowskiego (drzeworyt). — Szachy. — Rebus. — O życiu umysłowym Grecji (dokończenie). — Eli Makower, powieść (dalszy ciąg). — Emigracya ludów europejskich (dokończenie). — Wspomnienie z pobytu w Indyach wschodnich (dalszy ciąg). — Książeczka wrzósów, powieść (ciąg dalszy).

— Tygodnika Ilustrowanego wyszedł z druku No. 382 i zawiera: Wypadek zaważenia się domu (z drzeworytu). — Kronika tygodniowa. — Przegląd polityki zagranicznej. — Jutrzenka (drzeworyt). — Pierwsze przedstawienie „Wita Stwoża” w teatrze Wielkim (z drzeworytu). — Przegląd teatralny. — Róża (wiersz). — Korespondencja od redakcyi. — Typy ludowe galicyjskie Henryka Rodakowskiego (drzeworyt). — Szachy. — Rebus. — Januarius Suchodolski (dokończenie). — Korespondencja ze Lwowa. — Eli Makower, powieść (dalszy ciąg). — Przygody panów Marka i Agapita podczas wystawy różniczej w Warszawie (dalszy ciąg). — Brazylia i jej rozwój obecny (dalszy ciąg). — Wspomnienie z pobytu w Indyach wschodnich (dalszy ciąg). — Dzieje wspólczesne. — Książeczka wrzósów, powieść (dokończenie).

— Warty wyszedł z druku No. 44 i zawiera: Imperatoryzm. — O Margierze Syrokomli. — Legendy i podania górnośląskie. (O okolicy Bytomia). — Korespondentowi „z prowincyi” do Kurjera Poznańskiego. — Zapytanie.

— Związku wyszedł z druku No. 17 i zawiera: Wykazy statystyczne dla katastrof stowarzyszeń. — Z powodu bilansu tow. zaliczkowego w Bóbrce (dokończenie). — Ruch stowarzyszeń.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 7 maja.

BAZAR. Rekowski z Koszut, hrabina Żółtowska z Gluchowa, hr. Mielżyński z Pawłow, Łącki z Posadowa, hr. Górecki z Królestwa Pol., Chlapowski z żoną z Kopaszewa. LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Mycielski z Chociszewa, Moszczeński z Długiej Gosiłny, pani Turko z Obiezierza, Dziembowski z Roszkowa, hr. Węsiersko-Kwilecki z Wróblewa, Łukomski z Białobłowa, Hr. Eugenström z Drezna, Ślaski z Trzebeza.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM Kahl z żoną z Puszczykowskiej, Hittner i Sokolowski ze Srody, Koczowski z Miłostawia, W. Szymański z Berlina, Wrzesniewski z Oczkowie, panie Frankowska z córką z Szolider i Wilczewska z Wronki, panna Busch z Rogoźna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Petzel z Łasna, Placzek z żoną z Swarzędza, Julian Sulczycki z Chomiąży, Gusmann z Hanowru, Siegelkow z Stralsundu.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

(W) Poznań, 7 maja. Ceny maki. Pszena nr. 3 i 1 15-16 M, rżana nr. 0 i 1. 11-11.50 M. pr 50 kilo.

* Maki. Berlin, 5 maja. Pszena nr. 0. 25-50 — 24.50, nr. 0 i 1. 24. — 23. — M, rżana nr. 0 22.75-23.75-19.75 marek.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 7 maja.

Poznań, 7 maja. (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: piękny. Żyto: stałe. Ceny wypowiedziane. — Wypowiedziano 75 otr. — maj 156.—, maj-czerw. 151.153, czerw.-lipiec 151.—, lipiec-sierpień 150.—, sierpień-wrzesień 150.—, wrzesień-październik 150 m. Okowita: spokojnie. Ceny wypowiedz. — Wypowiedz. — litrów, maj 52.40-52-52.20, czerw. 53.—, lipiec 53.80, sierp. 54.70 wrzesień 54.90, paźdz. 54. Okowita w miejscu (bez beczki) 51.70 żąd.

Poznań, 7 maja. — Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3 1/2% list. zastawne — z,

4% nowe listy zastawne 94.40 plac., listy rentowe 96.80 żąd., akcy banku prow. 98.35 z., 5% oblig. prow. — z. 5% oblig. powiatowe 101.25 z., 5% oblig. melior. Obry — z., 4 1/2% oblig. powiat. 98.— z., 4% oblig. miejskie II emisji — plac., 5% oblig. miejskie — plac., pruskie 3 1/2% oblig. dugu państw. 90.75 z., 4% poz. państw. — z. 4 1/2% konsol. pożyczka państw. 105.60 z., 3 1/2% pożycz. premialna 136.50 z., 5% pożyczka wiaz. półn.-niem. — plac., pol. 5% listy zast. — pol. 4% listy likw. 70.10 z., akcy zakład. Tow. kolei star.-pocz. — z., akcy zakł. kolei górnoszl. lit. A. — z., akcy kolei march.-pocz. 23.75 z., rosyjskie banknoty 281.60 z., zagraniczne banknoty — plac., akcy Tellusa — plac., akcy Kwilecki, Potocki i Sp. — pl., akcy banku wach.-niemiec. 76.50 żąd., akcy banku wach.-niem. produkt. — plac.

Żyto: cena wypowiedziana i regulacyjna 156.— m., na maj 156.—, maj-czerw. 152.158, czerw.-lipiec 151.—, lip.-sierp. 150.—, sierpień-wrzesień 150, na jesień —.

Wypowiedziano — otr. Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna 52.10 mar., na maj 52-52.20.—, czerw. 53.—, lipiec 53.80, sierpień 54.80, wrzesień 55.—, paźdz. 54.—.

Wypowiedziano 15.000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 51.20 m.

Ceny targowa w mieście Poznaniu dnia 7 maja 1875 roku.	T o w a r		
	piękny.	średni.	pośledni.
Przenioy . . . szefel po 50 kilo	9 90	8 80	8 50
Żyto	8 20	8 —	7 60
Jęczmień	7 80	7 50	7 20
Owies	9 —	8 —	7 50
Grochu do gotow.	11 50	11 —	10 50
na paszę	9 60	9 —	8 50
Rzepak zimowy	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—
Rzepak latowy	—	—	—
Tatarki	—	—	—
Kartofli	2 50	2 40	2 20
Wyki	—	—	—
Łubin żółt.	8 80	8 —	7 50
niebiesk.	7 —	6 50	6 —
Konieczyny czar. cent. po 50 kilo.	51 —	48 —	42 —
Konieczyny białej	63 —	57 —	48 —
Grochu białego	—	—	—

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.

T o w a r	w mark. i fen. za 50 kilo		
	piękny	średni	pośledni
Pszenica	9 90	8 80	8 60
Żyto	8 20	8 —	7 50
Jęczmień	7 80	7 50	7 20
Owies	9 —	8 —	7 50
Groch do gotowania	11 50	11 —	10 50
Groch na paszę	9 60	9 —	8 50
Rzepak zimowy	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—
Rzepak latowy	—	—	—
Rzepak latowy	—	—	—
Tatarka	—	—	—
Kartofle	2 50	2 40	2 20
Wyka	—	—	—
Łubin żółty	8 80	8 —	7 50
niebieski	7 —	6 50	6 —
Konieczyna czerwona	51 —	48 —	42 —
biała	63 —	57 —	48 —
Grochu białego	—	—	—

Poznań, dnia 7 maja 1875.

Komisja targowa.

Giełda bydgoska, 5 maja.

Pszenica: 175-190 m. Żyto nowe 146-154 m. Jęczmień: 146-152 m. Owies: 162-168 m. Rzepak — — — m. wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnej. Okowita: 52 — M per 100 litrów à 100 %.

Giełda berlińska, 5 maja.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 177-201 marek wedle gat. żąd.; bialo-pstra 193 M; na maj 192-191, maj-czerwiec i czerw.-lipiec 189-190-189, lipiec-sierpień 190-191-190, wrzesień-paźdz. 194-194-193; marek plac. Żyto per 1000 kilo w miejscu 156-169 marek wedle gatunku żądano; rosyjskie 156-159 marek z kolei i franco z dworca, płynące polskie — marek z kolei, — krajowe 162-169 marek franco z dworca placono, na maj 155-156-155, maj-czerwiec 152-153-151-152, czerw.-lipiec 150-152-150-151, lipiec-sierp. 149-149-149-150, wrzesień-paźdz. 151-150-151-151 marek plac. Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 129-179 marek wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 158-190 marek wedle gatunku żądano, galicyjski i węgierski 167-176, rosyjski 172-184, pomorski i meklemburgski 183-189, wschodnio — zachodnio pruski 173-186 marek z dworca plac., na wiosnę 182-181-164, sierpień-wrzesień 159; marek pl. Groch per 1000 kilo do gotowania 183-236 m., na paszę 167-172 marek plac.

Rzepak per 1000 kilo — marek.

Rzepak per 1000 kilo — marek.

Olęj rzepiowy per 100 kilo w miejscu 55.—, — bez beczki żąd., na maj i maj-czerwiec 54.5-55.6, czerw.-lipiec — marek pl.

Olęj lniany per 100 kilo w miejscu 60 marek.

Olęj skalny per 100 kilo w miejscu 27 marek.

Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 53.5-54.5, — na maj i maj-czerwiec 53.7-54.5, — czerw.-lipiec 55.2-4, lipiec-sierp. 56.2-4, sierpień-wrzes. 57.4-5 marek plac.

Giełda wrocławska, 5 maja.

Żyto: per 1000 kilo niżej; na maj 147.50 pl. i z, w końcu maj-czerwiec 146, czerw.-lipiec 146, lipiec-sierpień 146 pl. sierpień-wrzesień —, wrzesień-paźdz. 146.50 marek plac.

Pszenica: per 1000 kilo 176 plac. 178 żąd., kwiecień —, maj-czerwiec 176 pl. 178 marek żąd., czerw.-lip. —, pl. Jęczmień: per 1000 kilo 160 marek plac.

Owies: per 1000 kilo na maj 156-156.50, — maj-czerwiec 156-156.50, czerw.-lipiec 158 marek plac, lipiec-sierpień — marek plac.

Rzepak per 1000 kilo 256 marek plac.

Rzepak zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek plac.

Olęj rzepiowy per 100 kilo bez handlu; — w miejscu 53.50 marek plac., — m. żąd., na maj i maj-czerwiec 53.50, czerw.-lipiec 53, wrzesień-paźdz. 56.50 marek plac.

Okowita per 100 litrów ceny mało zmienione; w miejscu 49.50 mar. żąd. 48.50 marek plac., na maj i maj-czerwiec 50.80, czerw.-lipiec —, lipiec-sierpień 52.80-70 —, sierpień-wrzesień 53.80 marek plac.

Na targu

Ustanowione miejsk. deput. targ.	w mark. i fen. per 100 kilo		
	piękny	średni	pośledni
Pszenica biała	19 80	18 40	18 —
Żyto	18 40	16 80	16 —
Jęczmień	16 90	16 30	16 —
Owies	16 —	14 70	14 —
Groch	17 10	15 40	14 —
Rzepak	20 80	19 70	18 —
Rzepak zimowy	25 50	24 50	22 —
Rzepak latowy	24 —	22 —	19 —

Kursy telegraficzne.

(Notowane z dnia 7 maja.)

SZCZECIN, 7 maja 1875.

Stan powietrza: —

Pszenica: chwiejno na maj 190.—, na czerw.-lipiec 190.50, na wrzesień-paźdz. 192.—, Żyto: słabe na maj 155.—, na czerw.-lipiec 150.50, na wrzesień-paźdz. 149.—, Olęj rzep.: podnosi się na maj 62.50, na wrzesień-paźdz. 50.—, Okowita: w miejscu 52.—, na maj 53.—, na czerw.-lipiec 54.—, Owies: —, na maj 175.50, na czerw.-lipiec 165.—, Olęj skalny: 98 —, Olęj skalny: na jesień 11.75

BERLIN, 7 maja 1875.

Stan powietrza: pochmurny

Kurs poszczeg.	kurs kodyfik.	kurs poszczeg.	kurs kodyfik.
Pszen. słabo	190 —	Owies: spok.	—
na maj	190 —	na maj	181 50
na wrzes.-paźdz.	193 —	Olęj skalny:	17 —
		w miejscu	—
Żyto spok.	156 —	Gal. kol. Kar. Lnd.	155 25
w miejscu	156 50	Pruskie oblig. p.	—
na maj	156 50	Nowe pozn. listy	—
na czerw.-lipiec	160 50	Pozn. rent. listy	635 50
na wrzes.-paźdz.	160 50	Kolej żel. państ.	951 —
Olęj rz. b. handlu	55 50	Lombardy	—
w miejscu	55 50	Anst. losy z 1860	—
na maj	55 50	Włoska renta	70 90
na czerw.-lipiec	55 —	Amerykany	—
na wrzes.-paźdz.	59 60	Anst. ako. kred.	421 50
Okow. spok.	—	Pożyczka turecka	43 —
w miejscu	—	7 1/2 proc. Rumunij	—
na maj	—	Pol. listy likwid.	—
na czerw.-lipiec	54 20	Rosyjsk. banknoty	—
na lipiec-sierpień	56 30	Anst. renta srebr.	—
na sierpień-wrzes.	57 20	Usp. spok.	—

Przed rozpoczęciem zebrania Tow. ról. pow. śremskiego, mającego się odbyć 13 bm. o godzinie 11 przed południem w zwykłym miejscu posiedzeń, odprawi się **Żałobne nabożeństwo** o godzinie 9 rano za duszę śp. majora **Leona Smitkowskiego**, założyciela Tow. ról. śremskiego i byłego wieloletniego prezesa tegoż Towarzystwa. O liczny udział członków uprasza **Dyrekcya.**

Obwieszczenie. Błoto z ulic tutejszego miasta wydzierżawionem będzie na czas od 1 lipca r. b. aż do 31 grudnia 1876 roku najwięcej dającemu w ten sposób, że dzierżawcy wolno będzie błoto po ulicach i placach zmieścić w kupki owozić dla siebie. Również wydzierżawioną będzie mierzwa przez furi miejskie na następujące miejsca zawieszona, a mianowicie: 1, na placu przed bramą Królewską, 2, na dwóch placach przy tamie Berdychowskiej, 3, na placu przy ulicy Łącznej. Oba te wydzierżawienia nastąpią w terminie liczącymy dnia **12 maja r. b.** z rana o godzinie 11-tęj na ratuszu. (2574) Chęć dzierżawienia mających zapożyczyć na 2 min. ten z nadmienieniem, że warunki w naszym biurze 1X przejrane być mogą. Poznań, dnia 30 kwietnia 1875.

Magistrat.

Wypredaż sądowa. Należące do masy konkursowej I. Hirschrucha zapasy towarowe jako to: materje na suknie, franty, płótna, perkaliki, barczany, materje double i podszywki, wełniane chustki konfecey i t. d. i t. d. sprzedają się w lokalu handlowym Rynek 55 w dni powszednie w godzinach handlowych po znizonych cenach Zarządca masy (2498) **Manheimer.**

OBWIESZCZENIE. Poniżej wymienieni piekarze sprzedawac będą w miesiącu maju r. b. chleb żytni i bułki po następujących najniższych wagach: **Chleb po 50 fen.** Ign. Osuszkiewicz 8. Marcina 12 2 kil. 250 gr. Antoni Idzkowiak Cybina 10 2 500 " Antoni Wyrebecki Chwaliszewo 28 2 600 " Fran. Chwałkowski Chwalisz. 81 2 500 " F. Biskupski Chwaliszewo 10 2 250 " Szymon Licht Rynek 9 2 200 " Wincenty Borucki Jeznicka ul. 11 2 200 " **Bułki po 10 fen.** Szymon Licht Rynek Nr. 9 250 gr. Edward Neumann W. Garbary 58 232 " Antoni Brzozowski Wroniecka ul. 20 250 " Ferdynand Opitz Dominikańska ul. 1 280 " Rudolf Meissner Wroniecka ul. 5 250 " Adolf Heintze 8. Marcina Nr. 68 250 " Wdowa Wisnack 4w. Marcina 63 250 " Henryk Ueberhein 8. Marcina Nr. 33 240 " Jan Franz 8. Marcina 43 270 " Wreszcze odwołuje się do taks. pieczywa na miejscach sprzedaży wywieszonych. Poznań, dnia 4 maja 1875. (2587)

Kubliński
dentysta (2054)

przyjmuje pacjentów od 9—6 Poznań
Marcin Nr. 4 obok kościoła.

Od dnia 9 maja do 19 wrze-
śnia r. b. włącznie handle nasze
zamknięte będą w
niedziele
od 2 godziny po południu. (2595)

Antoni Rose w Bazarze
W. Maszewska dawniej
Lukiska w Hotelu francuskim.

Smolec

rybański poleca po tanich cenach
J. Mondré
Poznań; Chwaliszewo 39.
Swańszewo, Rynek 218/19.

Prawdziwe rosyjskie
i Wellera
papierosy
(2310)

handel Fontowicza
w Bazarze.

Konkurs

obsadzenia posady dyrektora
szkół sierot i ubogich s. p. Sta-
niawski hr. Skarbka w Droho-
wyczu.

Obsadzenia posady dyrektora wy-
szkołowego naukowego zakładu dla sierot
i ubogich St. hr. Skarbka w Droho-
wyczu (w powiecie żydaczowskim w
północnym, rozpisuje się niniejszym
z terminem do wniesienia podań
do 31 maja 1875.

dyrektora tego zakładu ma obowiązek za-
pewnić administracyjnego i wysłowa-
nia pomienionego wyżej zakładu, w któ-
rym sieroty oprócz wychowania i nauki e-
stetycznej mają otrzymać wykształcenie spe-
cjalne w rzemiosłach.

posady dyrektora połączona jest:
a) pensja roczna 2000 zł. w. a.
b) wolne pomieszczenie w zakładzie z
opieką.

31 maja 1875.
rektor zakładu księcia Karola
Wiślickiego pod adresem: Admi-
nistracji fundacji Stanisława hr. Skarbka
w Łodzi w gmachu teatralnym Nr. 17.
W tym celu w każdym czasie ustne lub pi-
sane bliższe informacje.

Łódź, dnia 16 kwietnia 1875.

Auxilium orientis,

opracowane z nieznanymi jeszcze wege-
tacyjnymi Wschodu, nadzwyczajnej siły le-
czniczej, badane przez pierwsze powagi
medycyny i medycyny, usowa posunięte do
przeglądu i studium: nielczoności.

Epilepsya, wielka
choroba, szaleństwo
kurcze pierśiowe i
żółdkowe.

Przed użyciem mego preparatu proszę
przejrzeć opis choroby poczem prze-
nieść natychmiast za załączką preparat
z dokładnym opisem użycia i zacho-
wać go podczas kuracji.

Wynajmuję przed owym ludzmi.
spekulacji jedynie na kieszeń nie-
szczęśliwych pacjentów, dajemy jako
przebieg przeciw powyższemu cierpieniu
jako jak rozpuszczone Bromkalium.
Niezależnie chorzy uwzględniają
(2441)

Silvius Boas,
zaleca Auxilium orientis.
Właściciel dla cierpiących nerwowych i kur-
acyjnych.

Przed mówieniem 8—10 przed poł.
2—4 po poł.
Łódź, S. W. Friedrichstr. 22 I. p.

Hotel du Var

Paris
Chausée d'Antin (près le nouvel opéra) Appartements confortables
depuis 5 f. Chambre à 3 francs. Service compris. Dejeuners et
Diners. Prix modérés. (664)

Zdrojowisko mineralne Nassau-Selters
Towarzystwo akcyjne.

Natura wody mineralnej z Oberselters dostatecznie jest znana i zaleca się takowa
w leczeniach (przy chorobach piersi i organów gardłowych) jako woda do picia.
Przez pomyślny skład swych mineralnych pierwiastków zawiera bardzo wiele
wartościowego i w uboższej tej obecnie formie daje silniejszy i smaczniejszy napój
niż dotychczasowe mineralne.

Woda mineralna z Oberselters rozsyła się
w **butelkach** z nalewem pojedynczym kwasowo-węglowym,
w **butelkach** z nalewem podwójnym kwasowo-węglowym,
i w **butelkach** z nalewem podwójnym kwasowo-węglowym,
która jest takowa jako też broszury i analizy przez każdy większy handel wód
mineralnych.

W **butelkach** z nalewem pojedynczym kwasowo-węglowym,
w **butelkach** z nalewem podwójnym kwasowo-węglowym,
i w **butelkach** z nalewem podwójnym kwasowo-węglowym,
która jest takowa jako też broszury i analizy przez każdy większy handel wód
mineralnych.

W **butelkach** z nalewem pojedynczym kwasowo-węglowym,
w **butelkach** z nalewem podwójnym kwasowo-węglowym,
i w **butelkach** z nalewem podwójnym kwasowo-węglowym,
która jest takowa jako też broszury i analizy przez każdy większy handel wód
mineralnych.

W **butelkach** z nalewem pojedynczym kwasowo-węglowym,
w **butelkach** z nalewem podwójnym kwasowo-węglowym,
i w **butelkach** z nalewem podwójnym kwasowo-węglowym,
która jest takowa jako też broszury i analizy przez każdy większy handel wód
mineralnych.

W **butelkach** z nalewem pojedynczym kwasowo-węglowym,
w **butelkach** z nalewem podwójnym kwasowo-węglowym,
i w **butelkach** z nalewem podwójnym kwasowo-węglowym,
która jest takowa jako też broszury i analizy przez każdy większy handel wód
mineralnych.

Kubliński
dentysta (2054)

przyjmuje pacjentów od 9—6 Poznań
Marcin Nr. 4 obok kościoła.

Od dnia 9 maja do 19 wrze-
śnia r. b. włącznie handle nasze
zamknięte będą w
niedziele
od 2 godziny po południu. (2595)

Antoni Rose w Bazarze
W. Maszewska dawniej
Lukiska w Hotelu francuskim.

Smolec

rybański poleca po tanich cenach
J. Mondré
Poznań; Chwaliszewo 39.
Swańszewo, Rynek 218/19.

Prawdziwe rosyjskie
i Wellera
papierosy
(2310)

handel Fontowicza
w Bazarze.

Konkurs

obsadzenia posady dyrektora
szkół sierot i ubogich s. p. Sta-
niawski hr. Skarbka w Droho-
wyczu.

Obsadzenia posady dyrektora wy-
szkołowego naukowego zakładu dla sierot
i ubogich St. hr. Skarbka w Droho-
wyczu (w powiecie żydaczowskim w
północnym, rozpisuje się niniejszym
z terminem do wniesienia podań
do 31 maja 1875.

dyrektora tego zakładu ma obowiązek za-
pewnić administracyjnego i wysłowa-
nia pomienionego wyżej zakładu, w któ-
rym sieroty oprócz wychowania i nauki e-
stetycznej mają otrzymać wykształcenie spe-
cjalne w rzemiosłach.

posady dyrektora połączona jest:
a) pensja roczna 2000 zł. w. a.
b) wolne pomieszczenie w zakładzie z
opieką.

31 maja 1875.
rektor zakładu księcia Karola
Wiślickiego pod adresem: Admi-
nistracji fundacji Stanisława hr. Skarbka
w Łodzi w gmachu teatralnym Nr. 17.
W tym celu w każdym czasie ustne lub pi-
sane bliższe informacje.

Łódź, dnia 16 kwietnia 1875.

Auxilium orientis,

opracowane z nieznanymi jeszcze wege-
tacyjnymi Wschodu, nadzwyczajnej siły le-
czniczej, badane przez pierwsze powagi
medycyny i medycyny, usowa posunięte do
przeglądu i studium: nielczoności.

Epilepsya, wielka
choroba, szaleństwo
kurcze pierśiowe i
żółdkowe.

Przed użyciem mego preparatu proszę
przejrzeć opis choroby poczem prze-
nieść natychmiast za załączką preparat
z dokładnym opisem użycia i zacho-
wać go podczas kuracji.

Wynajmuję przed owym ludzmi.
spekulacji jedynie na kieszeń nie-
szczęśliwych pacjentów, dajemy jako
przebieg przeciw powyższemu cierpieniu
jako jak rozpuszczone Bromkalium.
Niezależnie chorzy uwzględniają
(2441)

Silvius Boas,
zaleca Auxilium orientis.
Właściciel dla cierpiących nerwowych i kur-
acyjnych.

Przed mówieniem 8—10 przed poł.
2—4 po poł.
Łódź, S. W. Friedrichstr. 22 I. p.

Hotel du Var

Paris
Chausée d'Antin (près le nouvel opéra) Appartements confortables
depuis 5 f. Chambre à 3 francs. Service compris. Dejeuners et
Diners. Prix modérés. (664)

Zdrojowisko mineralne Nassau-Selters
Towarzystwo akcyjne.

Natura wody mineralnej z Oberselters dostatecznie jest znana i zaleca się takowa
w leczeniach (przy chorobach piersi i organów gardłowych) jako woda do picia.
Przez pomyślny skład swych mineralnych pierwiastków zawiera bardzo wiele
wartościowego i w uboższej tej obecnie formie daje silniejszy i smaczniejszy napój
niż dotychczasowe mineralne.

Woda mineralna z Oberselters rozsyła się
w **butelkach** z nalewem pojedynczym kwasowo-węglowym,
w **butelkach** z nalewem podwójnym kwasowo-węglowym,
i w **butelkach** z nalewem podwójnym kwasowo-węglowym,
która jest takowa jako też broszury i analizy przez każdy większy handel wód
mineralnych.

W **butelkach** z nalewem pojedynczym kwasowo-węglowym,
w **butelkach** z nalewem podwójnym kwasowo-węglowym,
i w **butelkach** z nalewem podwójnym kwasowo-węglowym,
która jest takowa jako też broszury i analizy przez każdy większy handel wód
mineralnych.

W **butelkach** z nalewem pojedynczym kwasowo-węglowym,
w **butelkach** z nalewem podwójnym kwasowo-węglowym,
i w **butelkach** z nalewem podwójnym kwasowo-węglowym,
która jest takowa jako też broszury i analizy przez każdy większy handel wód
mineralnych.

W **butelkach** z nalewem pojedynczym kwasowo-węglowym,
w **butelkach** z nalewem podwójnym kwasowo-węglowym,
i w **butelkach** z nalewem podwójnym kwasowo-węglowym,
która jest takowa jako też broszury i analizy przez każdy większy handel wód
mineralnych.

W **butelkach** z nalewem pojedynczym kwasowo-węglowym,
w **butelkach** z nalewem podwójnym kwasowo-węglowym,
i w **butelkach** z nalewem podwójnym kwasowo-węglowym,
która jest takowa jako też broszury i analizy przez każdy większy handel wód
mineralnych.

Dobrowolna sprzedaż!!

We wtorek dnia 11 maja 1875 roku o godzinie 2
po południu sprzedawać będę z wolnej ręki (2596)

w Żabikowie p. Poznaniem
grunta nabyte przez emmę od Marcina Falkensteina. Grunta
te, mające objętości 172 morgi, sprzedane będą w całości lub w po-
jedynczych parcelach, począwszy od pięciu morg pod bardzo
korzystnymi warunkami. — Blizszych szczegółów chętnie
udzielam w mieszkaniu mojem w Poznaniu przy Szewskiej
ulicy 19.

M. MENDELSSOHN.

Obicia

w najnowszych deseniach poleca z powoduprze budowania po znacznie niższych
cenach (2581)

L. Jakób Mendelsohn.

Bilans 1 stycznia 1875.

Stan czynny. **Stan bierny.**
W gotówce . . . 28 tal. 11 sgr. 6 fen. Składki członków 1732 tal. 16 sgr. — f.
W wekslach . . . 2960 „ — „ — „ Pożyczki zaciągnięte 450 „ — „ — „
2988 tal. 11 sgr. 6 fen. Kasa oszczędności 744 „ 15 „ 6 „
Fundusz rezerwowy 61 „ 10 „ — „
2988 tal. 11 sgr. 6 f.

Liczba członków wynosiła 1 stycznia r. 1874 = 68.
Przybyło . . . 13
Ubyło . . . 5 (2583)

a zatem pozostało 31 grudnia r. 1874 członków 76.
Mosina, dnia 1 stycznia 1875.

Towarzystwo pożyczkowe, zapisana Spółka.
Dr. Fink. A. Silberstein. L. Łożyński.

Na nadchodzące **Święta** polecam mój
handel towarów kolonialnych, lakoci,
wina i piwa.

Mianowicie zaś zwracam uwagę na uznany od przeszło 30 lat
i doświadczony (2527)

główny skład drożdży.
S. Alexander

(H. Kirsten), św. Marcin. 11.
Upraszam o rychłe zamówienia drożdży na **Święta.**

Niniejszem mam zaszczyt donieść uniżenie, że po dziesięcioletniej
czynności w handlu tutejszym D. Scherek wdowy otwieram z dniem
dzisiejszym w tutejszym mieście przy (2563)

Fryderykowski ul. narożnik Zamkowej ul. 3
handel towarów białych

polecając przedsiębiorstwo moje łaskawej życzliwości Publiczności.
Z poważaniem

J. Goldschmidt.

Drelich na wańtuchy

3/8—7/4 szerokości mający a 45—60 funt. ważący polecam od 6
talarów począwszy. (2538)

Wańtuchy

z 2 czerwonymi pasami do 2 cent po 1 1/2 tal.

Normalne kufry do welny

ważące 8 1/2 funt. celnych po 1 1/2 tal. w towarze z cienkich nici
ważące 10 funt. celnych po 1 1/2 tal. w towarze z mocnych nici.

Salomon Beck, Rynek 89.

Drelich

na wańtuchy

MIECHY

do zboża (2588)

K. Liszkowski.

W licznie uczęszczanem zdrojowisku leczniczem

Szczawnica

rozpocznie się pora zdrojowa w dniu 20 maja. (1814)

Zamówienia na mieszkania i wody mineralne z 7 zdrojów należy adresować do
zarządu zakładu zdrojowego w Szczawnicy. — Komunikacja zakładu z stacyami kolei
żelaznej w Krakowie i Bochni ułatwioną jest trzykrotnie dziennie kursującym c. k.
wózem pocztowym. —
Pisma o zdrojowisku przesyłają się bezpłatnie. —

Zarząd zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

Pomorski akcyjny bank hipotecz.

daje niewypowiedzialne pożyczki z amortyzacją nawet po najno-
wszych listach zastawnych, (1840)

Blizsze szczegóły u
Józefa Radziejewskiego.

Akcepty i ciągnione weksle (1812)

kredytują rzetelnym handlom do 2 dni przed płatnością. O oferty sub A
230 uprasza ekspedycja anonsów Augusta Pfaff, Berlin C, Spandauerstr. 31.

Welna! Welna!

Jak w zeszłych latach tak i w tym roku przyjmujemy
w komis. **Prosimy o wczesne za-**
welne mówienie miejsca z podaniem mniej
więcej ilości welny, na jarmark odstawić się mającej. (2594)

Dom komisowo-handlowy

N. Kierski & Spółka.

Nasz lokal handlowy

znajduje się teraz

przy **Wilhelmowskim placu 18**

w gmachu biblioteki Raczyńskich. (2502)

Hirschfeld & Wolff.

Najnowsze kapelusze

na porę wiosenną

a mianowicie:

Don Alfons à 2 2/3 tal.

Don Carlos „ 2 2/3 tal.

Best London „ 2 1/3 tal.

Gentelman „ 3 tal.

i kapelusze dla studentów à 1 1/2 i 2 tal. oraz
kapelusze jedwabne (cylindry) składane i słom-
kowe polecają

AU & BIELIŃSKI

(876) Wilhelmowska ul. Nr. 13 (obok król. banku.)

Narodowe Towarzystwo hipoteczno-

kredytowe Spółka zapisana (2549)

daje niewypowiedzialne jako też wypowiedzialne pożyczki;
kupuje dobre i pewne hipoteki i daje także pożyczki na nie. Blizszych
objaśnień udziela (H. 2446 a)

W. H. Ortmann

agent generalny dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego. **Poznań,**
Mała Rycerska ulica Nr. 1.

(2578) **Magazyn**

A. Przystanowski,

przy **Wilhelmowskiej ul. Nr. 18**

poleca w wielkim wyborze kostiumy szlafroczy podług najnowszej mo-
dy paryżkiej również i gotową żalobę w cenie od 3 tal.

Płótno na wańtuchy

po znacznie niższej cenie od roku zeszłego.

Gotowe wańtuchy skrzynkowe do welny.

Szpagat w rozmaitych grubościach.

Nożyce angielskie do strzyżenia owiec

poleca (2528)

J. Madaliński i Sp. w Śremie.

Dr. Behrend'a

zakłady żółowo-kapienne w Kolobrzegu,

połączone z prywatnym zakładem leczniczym i pensyona-
tem dla chorych dzieci otwarte zostaną z końcem maja.

Wszystkie używane lecarskie kąpiele, także kwas wę-
glowy zawierające kąpiele żółowe a la Rehme-Oeyn-
hausen. Inhalatorium dla chorych na gardło i piersi. Kuracja
za pomocą elektryczności. — Nauka leczniczej gimna-
styki. Dom dla gości z około 20 mieszkaniami i wyborną re-
stauracją. (2245)

Otwarcie kąpiele morskich w połowie czerwca.

Łaskawe zapytania podawać należy: do dyrygującego lekarza zakładów
pana **dr. Noetzel,** lekarza sztabowego pozasłużbowego lub do właścicieli
pani **dr. Behrend.** [H. 1405 a]

Prawdziwa **kolobrzegska sól kąpielna** jest w tym zakła-
dzie zawsze w zapasie.

Zdrojowisko Warmbrunn,

którego lecznicza skuteczność przeciw podagrze, reuma-
tyzmowi, liszajom, skrofalom, otruciom metalicznymi,
abdominal-pletorze od wieków jest znana, otwiera swe za-
kłady lecznicze dnia 1 maja każdego roku do ogólnego u-
żytku a prócz tego są tu w kilku miejscach w zapasie
wszystkie obecne wody mineralne jako też serwatka do
kuracji. (2399)

CHOROBY GARDŁA GŁOSU I GĘBY

**CUKIERKI
DETHANA**

Zalecane w słabościach gardła, chrypie, zapaleniu gardła, zaważeniu w ustach, cuchnącem oddechu, irytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merykurysu. Lekarzy zalecają szczególnie kazańdziołom, mowcom, profesorom i śpiewakom, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strażeniu gardła. W **Pa-ryżu** w aptece p. **Dethan**, Faubourg St. Denis, 90; w **Poznaniu** w aptece p. **Mankiewicz**; w **Krakowie** w aptece p. **Tran-czyńskiego**, i we **Lwowie** w aptece p. **Mikolasch** i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne. (36)

Targ na konie w Królewcu w Prusach.

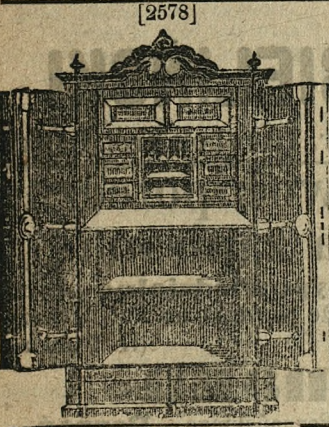
Tegoroczny targ na konie odbywać się będzie
dnia 31 maja 1 i 2 czerwca r. b.
na **Herzogsacker**.
Zamówienia na bokse po 17 M. i miejsca z dragami rozdzielającymi po 14 M. od konia przy frankowaniu tylko nadesłaniu należności do komitetu na ręce rachmistrza pozasłużbowego p. Minuth — Waisenhausplatz Nr. 10, — przyjmują się najpóźniej do 15 maja. Stajnie budują się tylko na 5 i 10 koni. (2095)
Królewiec w marcu 1875.

Komitet.

Baltyckie śledzie tłuste (nowe z połowu wiosennego). (2000)
Premiowane Berlin 1873. Zaraz po połowie w wynalezionym przeźreniu ostrym a smacznym sosie **marynowane** i w hermetycznie zamkniętych puszkach zapakowane, na co temperatura nie ma żadnego wpływu. Każde dalsze polecenie uważam za zbyt cenne, nadmieniam jednak, że te delikatne i tanie łakocie w kilku latach znalazły trwałe uznanie w najdosłowniejszych nawet domach; w puszkach o 9 funt. puszkę po 6 M., takie same w najpiękniejszym maśle stołowym **pieczone** po 6 M. **Śledzie Flomen** solone po 4 1/2 M. **Wędzone śledzie** pudło o 7 funtach po 4 M. rozsyłam za gotówkę lub za zaliczką. W zapasie także w wszystkich renomowanych handlach łakoci i restauracjach.
H. Haefcke, w Barth a. d. Ostsee.

Warszawski magazyn obuwia
przy **Wilhelmowskiej ulicy Nr. 18**
naprzeciw Hotelu francuskiego (1477)
polecą

buty męskie od 4 tal. i wyżej
buciki damskie
od 13 złp. do 8 tal. w bogatym wyborze.
F. ANDRZEJEWSKI.
(2578)



**Zel. szafy do
pieniedzy**
po z nionych cenach fabrycznych,
żelazne szkatułki
Telegrafy domowe
urządza w jak najkrótszym czasie i polecą
T. KRZYŻANOWSKI,
handel żelaza. Szewska ulica Nr. 17.

Do
marmoryzowania salonów i dekoracji
podług najnowszych modeli polecą się
M. Piotrowski dawn. B. Karaskiewicz
Poznań, Podgórska ulica Nr. 5. (2053)

Zaopatrzony **skład mój towarów modnych i ubiorów damskich** we wszystkich nowości na porę wiosenną i letnią polecam Szanownej Publiczności; mianowicie zaś bardzo piękne i tanie wyroby na suknie jak np. Bege wełniane i półjedwabne Silki, Sułtany, Kaźmierki, Bareze, Grenadyny, Płocienka, Perkaliki, Batysty, Alpaki etc.
Głównie zwracam uwagę na mój zawsze największy wybór **w sukniach gotowych i ślafrokach** podług najnowszych modeli paryżskich — oraz wszelkie nowości w okryciach — jak: aksamitne paletoty i talmy, Kamizelki i Fichus Kaźmierkowe, Tuniki z Hymalaja, Burle i Cheviot. Płaszczki do podróży i od deszczu. Przedewszystkiem są ceny bardzo przystępne i umiarkowane. (192)
F. Bogusławski,
5 przy Nowej ulicy 5.

Generalne biuro agentur
Eugeniusza Kraehahn. Poznań,
Wielka Rycerska ulica Nr. 14,
polecą się z poruczenia renomowanych Towarzystw do pośredniczenia w ubezpieczeniach na życie, nieszczęśliwe przypadki, od ognia, na transporta, od gradobicia, bydła i szkła, ostatnie także dla dachów szklanych i szyb podwójnych. (1406)

Sprawdziwszy świeży zapas wiosennych i letowych kapeluszy paryżskich, urządziłam w tym roku dalszą **wyprzedaż strol** w magazynie moim po bardzo niskich cenach. Roboty sukien podejmuje każdego czasu jak dawniej. (1894)

K. Kardolińska.
Szanownej klienteli donoszę, iż zaopatrzyłam magazyn mój w najnowsze kapelusze, kwiaty, pióra i wszelkie tego rodzaju rzeczy paryżskie na sezon teraźniejszy

również i w najnowsze fasony kostiumów i toalet salonowych, polecając się jaskawym względem.
B. Szumińska,
Hôtel du Nord.

Przy kokułusz dzieci, napadach kaszlu, zaflegmieniu, chrypie itd. nie ma przyjemniejszego, pewno i przedzie skutkującego środka domowego nad szlaski wyskok miodowy z kopru włoskiego **Emila Szczyrby** w **Wrocławiu**, który w 1/4 but. po 18 sgr., 1/2 but. po 10 sgr. i 1/2 but. po 5 sgr. w **Poznaniu** jest do nabycia w towarze jedynie prawdziwym u **A. Duchowskiego**, Podgórska ulica Nr. 14. (1918)

**Warkocze,
Szniony,
Loki,
Tupety,
Peruki,** (2444)
roboty wiernie naturę naśladowują, tanie ceny, polecą
J. Buchholz,
fryzjer teatralny.
13 Wodna ulica Nr. 13.

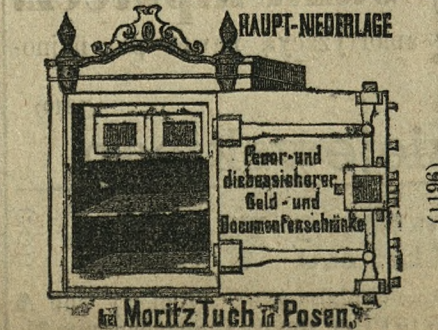
Handel wina (919)
L. Silberstein'a
w narożniku Wielkiej Rycerskiej ul. i Nowomiejskiego Rynku
polecą swój skład wprost sprowadzonych win Bordeaux, burgundzkich, węgierskich i szampańskich od najniejszych do najlepszych marek.
Polecamy w rzetelnym gatunku **białe i czerwone wina Bordeaux**
białe i czerwone wina burgundzkie
wina mozelskie i reńskie
prawdziwy szampan
Hochheims. Mousseux
najpiękniejsze wina deserowe (2330)
rum, arak, koniak
en gros et en détail jak najtaniej.

Bracia Andersch
handel hurtowy wina.
Prace miernicze i niwelatorskie
każdego rodzaju t. j. rozmiary i podziały pól etc., parcelacje gospodarstw, regulacje granic, niwelacje linii i obszarów, drenowania, nawodnienia, odpowiednie plany i mapy, itd. wykonuje sumiennie i starannie, oraz polecą się W. ym Panom **Deputowanym Nowego Ziemstwa Kredytowego** jako tchniki do taks landshaftowych itp.
Józef Krenz, (873)
królewski miernik i inżynier cywilny.
Poznań, Wodna ul. 2. pierwsze piętro

Meidingera
patentowane
piece do pokoi,
piece salonowe
i
regulatory
z lanego żelaza,
piece (6073)
do gotowania
dla mniejszych pomieszk.
w wielkim wyborze polecą
S. J. Auerbach.

Watowane
koldry
we wszystkich kolorach i wzorach (169)
polecą
fabryka bielizny
A. z Pawlowskich
Kaufmann.
Poznań, Sapieżyński plac 1.

Skład piw
W. Sobeckiego
w Poznaniu pod Ratuszem (2814)
polecą
prawdziwe piwo pilzneńskie
12 butelek za 1 talara
jako też
naśladowane
przez browar **Kohlepolkskie**
24 butelek za 1 talara.



Żelazne
szyny kolejowe
na belki do budowy polecą (2577)
Handel żelaza
T. Krzyżanowski.

Cygaretki indyjskie
[Cannabis indica]
pp. Grimault & Comp.,
aptekarzy w Paryżu.
Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiegoby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium.
Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech a powtórzone w Francji przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Cannabis indica) posiadają właściwości skuteczne do zaziwiania przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszłom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.
Dostać można w **Poznaniu** w aptece p. **Dra Mankiewicza** w **Warszawie** w składach materyałów aptecznych pp. **Mrozowski, Gallego i Spiessa.** (6)

NEWRALGIE
wszelkie cierpienia nerwowe, każdą chwilkę ustępują po użyciu pigułek anti-newralgicznych dra **CRONIER**. Skład w Paryżu w aptece p. **Levasseur**, rue de la Monnaie 19, w Poznaniu w aptece dra **Mankiewicza**, w **Warszawie** w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Spiessa.** (9)

Voca-Präparate
seit langen Jahren bewährt, helfen rasch & sicher Krankheiten der Athmungs-Organe
(Pillen Nr. 1.)
Verdauungs-Organe
(Pillen Nr. II & Wein)
Nervensystems- und Schwächerzustände
(Pill. III & Coca-Spiritus)
p. Schacht od. Glas je 3 Mk. R. Beholdende Abhandlung gratis franco d.d. Mohren-Apoth., Mainz.
i składowe apteki w Niemczech: **Berlin:** B. O. Pflug, Louisenstrasse 30. **Wrocław:** S. G. Schwartz, Ohlaustrasse 21. **Poznań:** Dr. Mankiewicz, król. apteka nadworna. (146)

Dr. Pattison'a
wata przeciw podagrze
uśmierza natychmiast i leczy (257)
podagrę i reumatyzm
każdego rodzaju, jako to: bóle w twarzy, piersiach, gardle i ból zębów, podagrę w głowie, rękach kolanach, darcie członków, bóle w grzbiecie i udach. (H. 61)
W paczkach po 1 marce i pół paczek po 60 fen. u pani **Amalii Wuttke** Wodna ul. 8/9
Dla cierpiących na raptury
Dobrze leżące bandaże, dobrej konstrukcji i roboty suspensory i t. d. polecą (2442)
Robert Schreiber
egzaminowany bandażysta
Fryderykowska ul. 2.

Jedyny skład
dla Poznania i okolicy!
Braci Lederów bals. mydła z oleju orzecha ziemnego, paczka po 3 i 10 sgr.
Dr. Beringuier'a olejku z korzeni ziołowych do wzmacniania i ożywiania wzrostu włosów, fl. 7 1/2 sgr.
Prof. dr. Albers'a reńskich karamelli piersiowych, po 5 sgr. (154)
Dr. Beringuier'a aromat. spirytusu koronnego (kwint. esencja wody kolońskiej, d'eau de Cologne), po 12 1/2 i 7 1/2 sgr. u
Krug & Fabricius i C. W. Kohlschütter, Wrocł. ul. 3 jako też w **Bydgoszcz:** Teod. Thiel, **Wschowie:** Karola Wetterström, **Grodzisk:** Ludwika Streisand, **Inowrocław:** J. Lindenberg, **Krotoszyn:** A. Levy, **Nakło:** A. Podgórskiego, **Nowym Tomysłu:** W. Peikerta, **Ostronie:** C. E. Wichury, **Pleszewie:** J. Joachim, **Ranice:** R. F. Frank, **Pile:** A. Zielsdorff, **Wrocław:** W. Schenke, **Trzebnice:** Konst. Priebe.

Gruz z budowy
przyjmuje za wynagrodzeniem Grobla 25 (2393)

Marienburg
Dr. Dobieszewski,
b. naczelnik szpitala w Warszawie i inspektor szpitali galicjskich, **ordynuje w Marienburgu jako lekarz zdrowoty w języku polskim** od 15 maja r. b. tak jak w ubiegłym roku. Mieszka in (2558)
„Villa Schönbrunn.”
Leczy również elektrycznością.
NB. Za leczenie elektrycznością dopłaca się osobno po 3 zlr. (2 tal.) za posiedzenie.
Dom. Marszew pod Pleszewem ma na sprzedaż 1000 ctn. (2555)

kartofli.

Od 15 maja przyjmuję zamówienia na prowincję do nauki tańca. Zgłoszenia upraszam przelać do Małachowa pod Dolkiem, gdzie obecnie bawię. (2566)
Rochacki, mistrz tańca.

Czerwono pasiate drelichowe
wańtuchy
10 ff. ważące po 1 tal. 15 sgr., linae od 22 sgr. począwszy, **skrzynki do wełny** itd. polecą
S. Kantorowicz
Rynek 68. (2565)

Cwikłę cukrową
ćwikłę bulwową
Oberndorfską
Leutewitzką
ćwikłę pastewną, żółtą i czerwoną, nasienie oryginalne polecą pod gwarancją nadwójczą! (2453)
Scholz & Schnabel,
handel nasion, Wrocław Altbisserstr. 6.

Skład
w Ryнку starym jest do wynajęcia od św. Michała, bliższa wiadomość pod Nr. 64. (2589)

Drelich
na wańtuchy
polecą jak najtaniej (2580)
A. Birner
Rynek Nr. 62.

Gips
do mierzwienia polecą (2591)
A. Bakowski,
Wrocławska ul. 31.

Przy zaliczce 40—50,000 tal. poszukuję dóbr rycerskich w pięknej okolicy nad koleją, warunek główny dobry dom mieszkalny po pańsku urządzony, a proszę o rychle oferty (2526)
S. Goldmann
Wolezyn (Constadt O/S.)

Kamienica i handel
korzenny 30 lat istniejący, jest pod korzystnymi warunkami do nabycia. Bliższych szczegółów udzieli **N. Podgórska** w Nakle. (2506)

Dla kupujących dobra
Wielki wybór korzystnie położonych dóbr w W. Księstwie Poznańskim każdej żądanej wielkości wskaże po cenie odpowiedniej wartości do nabycia
Gerson Jarecki
Magazynowa ulica 15 w Poznaniu.

1650 sztuk owiec
zdalnych do chowu, różnego wieku **czystej krwi Negretti**, po baranach z Lenschow i Grambow; z tych 960 sztuk znajduje się w Bogdanowie pod Gołańczą, reszta tu w miejscu. (2303)
Konarzewo (stacja kolei żel. Dąbrowka pod Poznaniem) w kwietniu.

Stasiński.
Trzechletni gniady
ogier
(z Prus Wschodnich) 5' 2" mający i trzy 1 1/4 letnie (2507)

buhaje
holenderskie są do sprzedania w Włoszanie pod Janówcem.

Dla rolników.
Doświadczone od dawna środki przeciw **robakom w płucach i tasiemcom** u owiec polecą **apteka w Pobiedziskach.** (2560)

Mydlik
prawd. lewantyński do prania owiec polecą (2592)
A. Bakowski
Wrocławska ulica 31.

Lucerne
Iubin
prawd., francuzką
A. Bakowski
Wrocławska ulica 31.

Kupiec, kawaler,
posiadający dom wraz z handlową wartości 6000 tal. w Księstwie poznańskim poszukuje żony, (25) **panienki lub młode wdowy,**
z odpowiednim majątkiem. Zgłoszenia pod adr. **I. I. Nr. 2** przyjmuje Ekspedycja Dziennika poznańskiego.

Nauczycielka
Polka, od lat kilku praktykująca, która stała język francuzki, niemiecki oraz język poszukuje miejsca od 1 lipca. **E. F.** poste restante Poznań.

Poszukiwana jest **nauczycielka**
Polka, znająca język francuzki, niemiecki oraz muzykę. Listy fr. pod adresem **Kowalska W. soczka** p. Bukiem.

Poszukuje się **nauczycielka**
z wyższym wykształceniem, zykaleń. Zgłoszenia post. **A. B. C. Włostowo.**
Osoba wem większym w. w wielkich dobrach poszukuje miejsca Jana; adres: **M. S. 101.** poste **Swarzędz.**

Przyjmę **Pannę** na stałą stancją mającą chęć uczyć się wiecezyny. Sw. Marcin Nr. 61. piętro. (2584)
W. Zaleska.
Kandydat filologii
Polak magicy chłopców przysposobionych wszystkich klas gimnazjalnych życzę przyjąć miejsce nauczyciela domowego wiadomości udzieli W. ym prof. **Lindner** Grobla Nr. 31. (2545)

Ucznia
do handlu poszukuje
C. F. Schupp
Urzednik
gospodarczy, 12 lat na jednym miejscu szemi dobrami zarządzający, poszukuje 1 lipca r. b. innej posady. O łaskawą uprasza poste rest. **J. M. Robakow.**

Dom hrabi
wski pod Środą potrzebny będzie po s. Janie **służący pisarzy i panny.** Bliższej wiadomości udzieli p. W. **tor** w Środzie. (2513)

Kamerdyner
kuje od 1 lipca r. b. obowiązuje z nieniem eż żona mogłaby trudnić się k. gospodarstwem bliższe szczegóły w Dzienniku Poznańskim pod L. B. B. i 22. mający dwadzieścialetni praktykę, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje, statnie dziewięć lat zarządzającą większą parową gorzelnią z myślnym rezultatem, życzę sobie od 1 lipca r. b. przyjąć odpowiednie stanowisko; oferty pod l. **A. M.** do Eks. Dzien. Pozn. pod Nr. 2570.

Dom. Jaroszewo p. Mieściszewo potrzebuje zaraz lub od 1 lipca **pisarza gosp.** bezżennego; przedstawienia li osobiste będą uwzględnione.

Urzednik gospodarczy, który posiada wiadomości gospodarczy 12 lat w urzędzie będący, życzę sobie od 1 lipca posady. O łaskawą ofertę szał pod lit. **A. R. postlag** **Krzywiń Nr. 28.**

Urzednik gospodarczy
kawaler posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje, obznajomiony z k. dominialną oraz z gorzelnią, młynem, olejnią i wszelkimi galejami gospodarstwa mogący udowodnić 10 letnią praktykę, poszukuje od 1 lipca r. b. posady kasyer przy rządzący gospodarstwo. Wiadomości łaskawie udzieli racz ministr. Dzien. Poznańskiego pod Nr. 2570.

Rzadzca gospodarczy
wolny od wojskowskiej samodzielnie zarządzający większymi majątkami poszukuje od św. Jana r. b. w W. X. Pozn. skiem, Królestwie Polskiem lub Galicji stósownej posady. Adr. wskazać ministracy Dziennika Pozn. pod lit. **K. L. Nr. 2260.**

Miejsce ekonomia i gospodini w Zawory pod Xizem jest zajęte.
Miejsce urzednika
Bolechowie jest zajęte